Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 3. — ROK XLIII.
PIĄTEK
3 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5. zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 144-06.

Redakcja nie zwraca i nie honoruje, listów niezapłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Na skrzyżowaniu przeciwieństw.

Rok 1935 był — jak w jednym z poprzednich artykułów podniosłem — rokiem chaosu, nawet szczególnego chaosu. Zapewne rzadko daje świat wrażenie jedności, ładu i porządku; cechą historji jest dynamizm, ruch, więc zmienność form życia społecznego. Rzadko jednak w dziejach występowała ta zmienność i różnorodność form życia społecznego tak jaskrawo, jak w roku ubiegłym... Znak to, że żyjemy w okresie przejściowym, że się jeszcze nie wytworzyły formy ustrojowe na najbliższy okres życia narodów. że społeczeństwom brak idei przewodniej o uniwersalnym charakterze.

KANON „CZYSTOŚCI KRWI". — Oto w tych dniach (28 grudnia) przyniósł hitlerowski „Angriff" wiadomość, że niejaki Alfred Klaffke, „aryjczyk i chrześcijanin", został przez X V wydział karny sądu krajowego w Berlinie skazany na 1 i pół roku więzienia za „występek przeciw prawu o ochronie niemieckiej krwi", którego się dopuścił przez „współżycie domowe" z żydówką, niejaką Erną Wagner.

Jest bowiem w Niemczech takie prawo, które rozpustę piętnuje jako „grzech" i karze jako „niemoralność", gdy wykracza przeciw kanonowi o „czystości krwi niemieckiej". Ale tylko w tym wypadku!

Gorliwi „rasiści", których i w Polsce nie brak, będą może zachwyceni tym wynalazkiem hitlerowskiego prawa. Lecz ludzie nie zaczadzeni teorjami antropologicznemi uśmiechną się z politowaniem. My zaś, katolicy, powiemy, że „prawo o czystości rasy" stanowi nową próbę deifikacji narodu, czy rasy, — próbę stworzenia religji narodu: zastąpienia religji objawionej religją Rosenberga, a moralności chrześcijańskiej moralnością narodowego — i to jeszcze źle pojętego — utylitaryzmu. Krótko — prawo to jest nowym dowodem na starą prawdę, że człowiek nie może żyć bez metafizyki, bez bóstwa i bez kodeksu etycznego. Straciwszy lub odrzuciwszy chrześcijańską wiarę szuka „namiastki" i wówczas gotów czcić największe bzdurstwo lub czysto ludzki wymysł. Zapewne jest różnica między mieszkańcami wyspy Fidżi oddającymi boską cześć słońcu lub wężowi, a hitlerowcami ubóstwiającymi rasę. Ale tylko różnica formalna. Tu i tam miejsce Stwórcy zajmuje stworzenie.

Nie dziw więc, że sąsiedzi lękają się narodu, który sobie taką religję stworzył, który się sam czyni „Bogiem". Któż bowiem wie, w jakiej formie się to „bóstwo" objawi? Czy przypadkiem nie w formie furji?

CHOINKA W MOSKWIE. — Wczoraj czytaliśmy w prasie polskiej i zagranicznej, że ludność Sowietów pochłonęły „przygotowania świąteczne". Ci zaś, którzy mają aparaty radjowe, dowiedzieli się od warszawskiego speakera, że te „przygotowania świąteczne" polegały na masowem zakupywaniu choinek, a ozdabianiu ich podobiznami Lenina i Stalina, i inscenizowaniu zabaw nocnych w ostatni dzień starego roku.

Korespondenci moskiewscy dają do zrozumienia, jakby szło o jakieś religijne odrodzenie życia społecznego w Sowietach. Jest to przesada! Choinki choinkami, a Sowiety sowietami... Choinka ma ludności rosyjskiej dać złudzenie święta i zaspokoić jej — naiwny w każdym człowieku — głód religji, bóstwa i duchowego patosu; równocześnie zaś walka z religją w Sowietach ani na chwilę nie ustaje i nic nie traci na swej pierwotnej ostrości. Minie okres „świąteczny" i choinki w Moskwie pójdą na śmietnik, a życie społeczne tego nieszczęśliwego kraju wróci do „normy", tj. do bezbożnictwa.

Te dwa interesujące obrazki z współczesnego życia Niemiec i Rosji mają wiele cech wspólnych mimo wszystkich różnic, które odcinają kraj Stalina od kraju Hitlera. — Wspólnota między niemi polega na szukaniu namiastki za religję i za religijną moralność. W III Rzeszy jest nią kult „krwi niemieckiej"; w Rosji zaś kult kolektywu. Ani jeden, ani drugi nie wystarcza ludności. Dlatego III Rzesza toleruje jeszcze kościoły, a Rosja sowiecka pozwala na choinki w dzień starego roku.

JEDYNA CENA. — Patrzymy zażenowani na widowisko, które nam dają te dwa kraje. Jest bowiem bardzo trudno wyjaśnić jego przyczyny. Opętanie mas, czy teror „głowaczów"? Zresztą ważniejsze są fakty, niż przyczyny. Zjawisko, niż jego źródła... Fakty te bowiem dowodzą słabości podstaw chrześcijańskiego światopoglądu w Europie, a niepokojącej siły jego przeciwieństwa.

Nie od dziś występują na jaw te fakty. Na dzisiejsze pogaństwo III Rzeszy pracowały w zgodnym wysiłku przez kilkadziesiąt lat: „nauka" i socjalizm. Na bezbożnictwo Rosji dzisiejszej złożyły się takie przyczyny, jak: słabość prawosławia, podbitego przez carat, podziemna praca rewolucjonistów i głucha nienawiść żydostwa do chrześcijaństwa. Wszystkie te przyczyny działały przez lat kilkadziesiąt i dziś zbierają owoce. Bardzo obfite owoce... Stalin zamyka świątynie, katuje wierzących i znęca się nad swemi ofiarami w sposób przypominający czasy Dioklecjana. Bez sprzeciwu ludności!... Trzecia Rzesza systematycznie wypiera chrześcijaństwo ze swych instytucyj, nawet z umysłów ludności, gloryfikuje „krew niemiecką". Przy bardzo słabym oporze ludności!

To sprawia, że ludzkość jest dziś mniej zjednoczona, niż kiedykolwiek dotąd. Mniej groźne dla cywilizacji było rozdarcie spowodowane w 16-ym w. przez reformację. Mimo bowiem rozdarcia znajdowali katolicy wspólny z protestantami język, gdy szło o zasadnicze i podstawowe wartości kulturalne. Dzisiejsze rozdarcie jest większe i dlatego niebezpieczniejsze! Niema porozumienia między Europą a Sowietami lub III Rzeszą, gdy chodzi o takie sprawy, jak: prawa jednostki, klasa, naród, własność... Dzieli ją od nich cała przepaść różnic nie do usunięcia.

W pośrodku tych dwóch narodów żyje Polska. Na skrzyżowaniu dwóch straszliwie silnych prądów światopoglądowych. Utrzyma się, jeśli się im oprze. Zginie, jeśli zechce „unarodawiać" komunizm, lub hitleryzm, a zwolenników tej taktyki nie brak w Polsce.

Przyszłość Polski jest tylko w katolicyźmie. To jest jedyna cena uratowania jej odrębności i niepodległości.

Trzeba o tem pamiętać w chwili, kiedy rozpoczynamy Nowy Rok, — nowy okres w naszem państwowem i narodowem życiu, — okres dalszej walki z chaosem poglądów i plątaniną „programów".

W. Z.

Ofenzywa abisyńska na froncie południowym?

Mobilizacyjny dekret odczytany przy biciu w bębny.

Harrar, 2. 1. (PAT.) Dzisiaj na rynku miejskim odczytany został przy dźwiękach bębnów mobilizacyjny dekret cesarski, wzywający do szeregów wszystkich mężczyzn z całej prowincji, zdolnych do noszenia broni. Wszyscy poborowi mają zgłosić się w końcu bieżącego miesiąca w Dżidżiga. Dezerterzy oraz ci, którzy by uchylali się od obowiązku wojskowego, będą surowo karani, a majątki ich zostaną skonfiskowane na rzecz skarbu. Ludność obowiązana jest do pomagania rządowi w wyszukiwaniu tych, którzy uchylają się od służby wojskowej. Cesarz oświadcza w swym dekrecie, iż będzie karał każdego, kto nie będzie walczył z nieprzyjacielem. Akcja ta zdaje się wskazywać na bliskie rozpoczęcie ofenzywy przez gen. Nassibu, naczelnego wodza armji południowej. W pierwszych miesiącach na froncie południowym akcja wojenna była mało ożywiona, albowiem deszcze i rozmokły grunt utrudniały zmotoryzowanym oddziałom włoskim posuwanie się naprzód celem ochrony oddziałów piechoty. Pozatem groźba ataku wojsk rasa Desta na lewem skrzydle zmusiła Włochów do skoncentrowania wojsk w miejscach zagrożonych, co osłabiło siłę obronną Włochów w centrum oraz na prawem skrzydle.

Włosi używają bomb gazowych.

Addis Abeba, 2. 1. (PAT.) Według doniesień z frontu południowego, wojska włoskie prowadzą dalej akcję przygotowawczą zajęcia prowincji Bale. W ciągu ub. tygodnia a zwłaszcza w ciągu ostatnich 2-ch dni oddziały rasa Desta były wielokrotnie bombardowane przez lotników włoskich, którzy używali podobno tylko bomb gazowych i zapalających. Pomimo gwałtownego bombardowania, wojska abisyńskie utrzymały się na swych umocnionych pozycjach.

Jak donoszą z frontu północnego, toczą się tam w dalszym ciągu ożywione walki. Wojska abisyńskie w ciągłych utarczkach z oddziałami włoskiemi posuwają się ciągle na północno-zachód od Makalle.

Walki w Święta Bożego Narodzenia.

Asmara, 2. 1. (PAT.) W czasie Świąt Bożego Narodzenia w rejonie Tembien toczyły się liczne walki. W czasie których obie strony poniosły znaczne straty. Po stronie włoskiej padło 44-ch żołnierzy włoskich i 8 tubylców. 12 białych i 2-ch czarnych żołnierzy odniosło rany.

Jak Włosi zbombardowali ambulans szwedzkiego Czerwonego Krzyża?

Użyto bomb z gazami trującymi!

Londyn, 2. 1. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Według danych oficjalnych, szczegóły bombardowania ambulansu szwedzkiego przedstawiają się następująco: 12 samolotów włoskich przeleciało nad oddziałami armji rasa Desta, rozrzucając ulotki, podpisane przez gen. Graziani, zawiadamiające, że wziętym ostatnio do niewoli dwom lotnikom włoskim obcięto głowy, wobec czego zastosowanie represyj okazuje się konieczne. W kwadrans później samoloty włoskie poczęły rzucać bomby na ambulans szwedzki i ostrzeliwać go z karabinów maszynowych. Dwóch lekarzy szwedzkich zostało rannych. Spośród Abisyńczyków 30 zginęło na miejscu, a 50 odniosło rany. Ofiarami bombardowania stali się przeważnie chorzy i służba sanitarna. Samoloty włoskie utrzymywały się na wysokości kilku tysięcy stóp i zrzucili wiele ciężkich bomb, wśród których znajdowały się bomby wypełnione gazami trującemi.

PROTEST DO LIGI NARODÓW.

Londyn, 2. 1. (PAT.). Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Przedstawiciel międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Abisynji — Sydney Brown wysłał ponownie do Ligi Narodów depeszę z protestem przeciwko bombardowaniu szpitali. Brown podkreśla w tej depeszy, że tego rodzaju taktyka Włochów utrudnia i czyni niebezpieczną misję innych jednostek Czerwonego Krzyża w Abisynji.

——oOo——

Katolicy meksykańscy nie ponoszą żadnej winy.

Wiedeń, 2 stycznia. „Reichspost" donosi z Meksyku, że katolicki kapłan O. Jimenez od 10 lat więziony pod zarzutem nakłaniania do zamordowania prez. Oxgona, został obecnie z więzienia zwolniony, a wznowiony proces dał rewelacyjne wyniki. Okazuje się, że duchowieństwo katolickie nie przyłożyło ręki do tej zbrodni, lecz obciąża ona całkowicie osławionego b. prez. Callesa, który dał rozkaz zastrzelenia prez. Oxgona. On był też obecny przy tym czynie, spełnionym przez terorystę Terela, za zapłatą 20 tys. pesów, a przy pomocy [illegible] weru, dostarczonego mu przez ministra [illegible] Moronesa.

Orędzie noworoczne [illegible]

Berlin, 1. 1. (PAT.). Min. [illegible] czytał przed mikrofonem rad[illegible] mieckich orędzie noworoczne [illegible] do partji narodowo-socjalistyc[illegible]

Kanclerz powiedział miedz[illegible] przyszły będzie znowu rokie[illegible] nia i siły. Im bardziej wzrast[illegible] Rzeszy, — znajdujące swój w[illegible] w odradzającej się armji — [illegible] przejęci będziemy ciężarem [illegible]ań. Niemcy w nowym roku pozo[illegible] przedmurzem przeciwstawiaj[illegible] szewizmowi w imię kultury [illegible]kiej.

Likwidacja organizacyj na Łotwie.

Ryga, 2. 1. (PAT.) Prasa podaje dane o ilości organizacyj i towarzystw na Łotwie. Zarejestrowanych było wogóle około 7000 organizacyj społecznych. Od przewrotu 15 maja 1934 roku rozpoczęła się ich likwidacja. W r. 1935 została całkowicie zakończona likwidacja wszystkich 109 zamkniętych partyj politycznych. Dla 178 towarzystw wyznaczono komisje likwidacyjne. 312 towarzystwom polecono zlikwidować się samym. W 159 towarzystwach usunięto dawne zarządy i mianowano nowe. W 1935 r. min. spraw wewn. zarejestrowało 84 nowe organizacje, w tej liczbie i nowe robotnicze związki zawodowe.

Egipscy studenci wytrwale manifestują.

Kair, 2. 1. (PAT.). Pomiędzy kilkutysięcznym tłumem manifestujących studentów a policją doszło do starcia, podczas którego jeden student został ciężko ranny, a 8 policjantów odniosło lekkie obrażenia. Doszło również do starcia pomiędzy policją a uczniami szkół średnich. Policja była zmuszona do użycia broni palnej. 15 uczniów i kilku policjantów jest rannych.

Wybory w Grecji 26 bm.

Ateny, 2. 1. (PAT.). Premjer Demerdzis oświadczył przedstawicielom prasy, że wybory do ciał ustawodawczych odbędą się 26 stycznia r. b.

O czem piszą inni?..

Silna armja i społeczeństwo.

Gen. Wład. Sikorski wyciąga w „Kurjerze Warszawskim“ ciekawe wnioski z obecnego stanu w życiu międzynarodowem... — Ostatnie wydarzenia — pisze —

„stwierdzają niezbicie, że w stosunkach międzynarodowych **słabi nie znaczą wiele wobec silnych.** Z tego też względu dzisiaj z większą aniżeli kiedykolwiek wyrazistością staje przed nami stara prawda, z którą zgodnie naród, chcący żyć w spokoju i godności oraz chcący wywierać wpływ na rozwój sytuacji międzynarodowej a w razie potrzeby bronić skutecznie swej niepodległości, dysponować musi stojącą na wysokości zadania siłą zbrojną. Jak bez wiary tak i samą wiarą w lepsze jutro naród wielki żyć nie może. Musi on dbać usilnie o jego samodzielne i trwałe zabezpieczenie, poświęcając temu przedewszystkiem zadaniu swą energję twórczą oraz wolę“.

Ale silna armja opierać się musi na wewnętrznej sile społeczeństwa, która zależy od instytucyj publicznych.

„Polskie instytucje państwowe — pisze gen. Sikorski — cechowało od szeregu wieków dążenie do budowy zbiorowej mocy narodowej, na niewzruszalnym, nawet w dobie wojny, fundamencie wolności i prawa, co obok zasady silnego rządu ujęła najdobitniej wiekopomna ustawa majowa z 1791 roku. Dyscyplina dobrowolna a nie mechaniczna, posługująca się patrjotyzmem i świadomością obywatelską, była i jest u nas wartością dla obrony kraju najcenniejszą, wytworzoną przez dzieje.

Pierwiastki te składały się w najcięższych chwilach narodu na jego potęgę duchową oraz zdolność do ofiar bezgranicznych. One to zapewnią wojsku polskiemu i w przyszłości niespożytą energję czynu, rozstrzygając równocześnie o jedności moralnej narodu, która jest dzisiaj warunkiem głównym zwycięstwa w razie wojny“.

„Pułkownicy“ — ascetami.

W Paryżu zaczął wychodzić nowy miesięcznik p. t.: „Les Cahiers Polonais“ (Zeszyty Polskie) pod redakcją p. H. Korab-Kucharskiego, korespondenta „Gazety Polskiej“. Prof Stroński w „Polonii“ streszcza wywody p. Kucharskiego o polskiem życiu wewnętrznem... O Stronnictwie Narodowem p. Kucharski pisze:

„Rachunek jego obciąża się długotrwałym sabotażem budżetu wojskowego... W polityce zewnętrznej, demokracja narodowa oskarżona jest o zupełne niezrozumienie polityki państwa samodzielnego oraz o poszukiwanie zagranicznych poparć, często obciążających, celem utrzymania swych wpływów wyborczych“.

O socjalistach pisze p. K., że „chcą posad i synekur“. O ludowcach, że się stali „kuluarowymi łapigroszami“. Zato „pułkownicy“ są wzorem cnót i „ascetami!“ (sic!)

„Warszawski Dziennik Narodowy“ przypomina, że dawniej p. Kucharski inaczej pisywał o tych stronnictwach. Było to wtedy, gdy p. Kucharski

„był korespondentem (oczywiście za sute honorarja) „Rzeczypospolitej“. Wtedy płacił Paderewski“.

Dziś zaś płaci „Gazeta Polska“.

Stron. Ludowe i O. N. R.

„Czas“ pisze, że obecny stan w Polsce da się przyrównać do „mgławicy“ z pewnemi krystalizującemi się „jądrami“. Zdaniem „Czasu“ ani Stron. Narodowe, ani P. P. S. nie są takiemi „jądrami“. Są niemi zato: Stronnictwo Ludowe i O. N. R.

„ONR. — pisze „Czas“ — po dawnemu ma za sobą młodzież inteligencką — czy jej część, ma sympatje drobnego kupca i rękodzielnika — choć tu można dyskutować, pewne rodzące się sympatje młodej generacji robotników i wiejskiej, ma za sobą sympatje tych elementów, które w paru waszych miastach naśladowały, smutne wzory dawnej Rosji. Ma to, co miał temu rok i dwa — nic więcej“.

Więcej szans rozwoju przypisuje „Czas“ Stron. Ludowemu.

„Str[illegible]wo Ludowe ma swego wodza i [illegible] sztab. Niewątpliwie [illegible] jest osobistością [illegible]aną i wybitną, niewątpliwie też jego najbliżsi mają za sobą [illegible] doświadczenie, rutynę polityczną. „R[illegible]“ także lekceważyć zbytnio nie można. — Natomiast ONR. niema wodza, choć właśnie swą strukturą jest stronnictwem, które potrzebuje „den Fuehrerprinzip“: jeśli ma wodza to kameralnego, nieznanego lub obojętnego krajowi. Jego sztab — to ludzie młodzi, którzy mogą być genjalni, ale o tem, jak dotąd nic jeszcze nie wiemy“.

Największe niebezpieczeństwo.

Prof. St. Grabski pisze w „Gońcu Warszawskim“:

[illegible]statnich 9 latach tak uporczywie [illegible] w społeczeństwo, że dzięki ge[illegible] marszałka Polska jest już wiel[illegible]arstwem, — iż Polska Mocarstwo-[illegible]Wielka przestała być ideałem. Sta[illegible] faktem — nieraz bardzo doku[illegible] Boć egzekutor zabiera chłopu kro[illegible] rzemieślnikowi warsztat, a magi[illegible]echpolskiemu odmawia się przy[illegible]du — w imię Polski Mocarstwo[illegible]wdę w szerokich masach chwieje [illegible]nie w ten czy inny system rzą[illegible]ręcz w Polskę.

[illegible]t najgroźniejsze ze wszystkich n[illegible]ństw zagrażających dziś Polsce[illegible]

—o-o-o—

Niemcy o lotnictwie francuskiem

Podana onegdaj przez paryski dziennik „Oeuvre“ wiadomość o nowej poufnej konferencji angielskiego ambasadora Erica **Phippsa** z kanclerzem **Hitlerem** na temat

odrębnego porozumienia lotniczego

obu tych krajów, które od 16 czerwca ub. roku mają już także porozumienie **flotowe,** wywołała gwałtowne zaprzeczenie ze strony niemieckiej. Konferencja miała się odbyć dnia 20 grudnia w Berlinie.

Jaki jest istotny stan tej sprawy, w tej chwili niewiadomo, uderza jednak fakt, że oficjalna prasa hitlerowska wystąpiła teraz właśnie z ostrym **atakiem przeciw Francji** twierdząc, iż ona posiada obecnie **najgroźniejsze i najliczniejsze lotnictwo wojskowe,** co wszystkich jej sąsiadów zmusza (!) do organizowania samoobrony.

Co twierdzą zatem Niemcy?

Oficjalna prasa niemiecka twierdzi, że Francja posiada **około 6000** zdatnych do użytku samolotów bojowych, z czego 1043 stanowią jednostki, wyprodukowane w ostatnim roku, a więc technicznie szczególnie sprawne. Tej liczbie twierdzi się w Niemczech — przeciwstawić może Rosja „tylko“ 4325 jednostek. Stany Zjednoczone A. P. 3058. Anglja około 2000. Włochy 2100. Ile posiadają Niemcy, nie podano, chociaż skądinąd wiadomo, że ich lotnictwo wojskowe jest **„prosto z igły“** a sam jego wódz min. Goering wyraźnie oświadczył, że Niemcy są spokojne, gdyż lotnictwo ich

jest należycie skuteczne.

zarówno ilościowo, jak jakościowo.

Prasa hitlerowska podaje dalej, jak lotnicze siły obronne Francji są zorganizowane. Istnieje mianowicie 5 rejonów lotniczych a to: 1. Metz z 2 brygadami. 2. Paryż z 2 bryg. 3. Tours (2 bryg.), 4. Lyon (1 bryg. i 1 szkoła lotnicza), 5. Północna Afryka z 4 punktami wyjściowemi. Osobną grupę stanowi **lotnictwo morskie.** Personel techniczny kształcą szkoły fachowe w liczbie 12, z których główna znajduje się w Paryżu jako Centre-ecole (pilotage) d'aeronautique. Ogółem zatrudnia wojskowość 54656 ludzi w lotnictwie, nie licząc urzędników i robotników. Na wypadek wojny wszystkie grupy armji francuskiej otrzymają stosowne przydziały sił lotniczych, współdziałających ze wszystkiemi rodzajami broni, a więc zarówno z piechotą jak artylerją i kawalerją. Prócz lotników „linjowych“ istnieją także rezerwowi. Znaczna część lotnictwa francuskiego ma przeznaczenie **ofenzywne,** wobec naczelnej zasady, że bomba powietrzna przedłuża promień działania artylerji. Samoloty bombardujące stanowią autonomiczną grupę, przeznaczoną do działania „głęboko w kraju nieprzyjacielskim“.

Dane te jednak trzeba brać z zastrzeżeniem. Służą bowiem prasie niemieckiej jako środek propagandy na rzecz rozbudowy lotnictwa Trzeciej Rzeszy. **(J. B.)**

Z oszczepem i tarczą przeciw czołgom

Sprawozdanie z kwatery głównej rasa Nasibu w Ogadenie.

Jak właściwie wygląda afrykański front wojenny? Jakie są metody walki w Abisynji, w kraju o specjalnych warunkach geograficznych? Jak się ludzie do nich dostosowują?

Bezlitośnie — odpowiada wojenny korespondent berlińskiego „Angriffu“ — pali afrykańskie słońce. Nagie skały, dzikie przepaści, ciernistemi krzakami pokryty step, a gdzieindziej bezkresna pustynia piasku lotnego, kraj bez dróg, — oto abisyńskie pola bitwy. Wszelki skoordynowany ruch wojenny, wszelkie zastosowanie nowoczesnej strategji wydaje się niemożliwe. Dlatego też Włosi tylko zwolna posuwają się naprzód, a **oddziały samolotów bombardujących torują im drogę,** usiłując wywołać zamieszanie wśród Abisyńczyków, którzy wszędzie trzymają się z uporem. **Grupy czołgów,** po cztery, sześć a czasem nawet ośm maszyn, wehikuły śmierci, zwolna pełzają naprzód nieustannie się ostrzeliwując. W ślad za niemi toczą się ciężarówki, przewożąc białych i czarnych Włochów, bo marsz jest tutaj wielkim trudem.

Abisyński przeciwnik jest niewidzialny. Walczy prawie wyłącznie w nocy, wie bowiem iż w dzień musi ulec nowoczesnym środkom najezdnika. Kryje się więc w bezkresnej puszczy albo okopuje się w niedostępnych górach. Setkami leżą abisyńscy wojownicy pokotem na ziemi, albo wśród skał — siedzą wśród gałęzi na drzewach, po za kamieniami i w szczelinach gór, pozwalając nieprzyjacielowi posuwać się naprzód i nie zdradzając swej obecności żadnym ruchem. **Ale gdy noc zapadnie,**

zaczyna się dziki bój,

czarni wojownicy wypełzają ze swych kryjówek i zaczynają kąsać wroga, niszcząc jego karawany, zabierając wszystko co im wpadnie w ręce. Gdy słońce wstaje, jest znowu cisza i spokój.

Tak wygląda wojna na północy, w obszarze Adame i Gheralta, a także wokoło Makale. W rejonie Scire, gdzie leżą Adua i Aksum, walki są szczególnie zaciekłe; tam **trwa rzeź prowadzona w ukryciu.** W walce o świętości Aksum

CZOŁGI STAJĄ OKO W OKO Z PÓŁNAGIMI LUDŹMI

przybranymi w skóry dzikich zwierząt, a walczącymi tutaj w masie, liczącej około **ćwierć miljona** wojowników rasa **Kassy** i **rasa Seyuma.** Są to niemal bez wyjątku **górale usadowieni mocno wśród skał.**

Inaczej wygląda wojna na wschodzie tj.: w pustyni **Danakil.** Tutaj Włosi wogóle nie używają czołgów: gdyż są nic do użycia spowodu piasku. Zamiast tego podejmują **wypady kawaleryjskie** głównie przy użyciu wielbłądów, które potrzebują bez porównania **mniej wody** niż czołgi, samoloty, i piechota. W tym obszarze główną bronią włoską jest **samolot,** przy pomocy którego jednak Włosi daremnie starają się uchwycić armję rasa **Kebbede,** broniącego Danakilu i **Aussy.** Gdzie tylko rośnie choćby [illegible] drzewo, w którego zasłonie mógł[illegible] ukryć czarny wojownik, spada na [illegible] deszcz żelaza, ale przeważnie bez s[illegible] W próżnię uderzają też często zagony [illegible]lerzystów włoskich, bo nieprzyjaciel [illegible] tutaj jest niewidzialny. Brak wody, p[illegible]ny żar i niemożność dowozu z reguły [illegible]szają Włochów przed nocą do odwrotu[illegible] **noc także tutaj stawia Abisyńczyków [illegible] nogi.** Obserwując przez dzień ruchy pa[illegible] włoskich wiedzą dokładnie, gdzie znajdu[illegible] się ich główne oddziały. Spadają na nie no[illegible]cą jak szakale; napotkane w drodze

studnie zasypują kamieniami lub solą

aby wróg nie mógł z nich czerpać wody, która tutaj jest skarbem bezcennym.

Abisynja otrzymuje coraz więcej broni i wszelkich środków wojennych, które z portów dowożą setki samochodów, wobec czego opór wojsk Negusa jest coraz wydatniejszy. Głównem zadaniem naczelnego **wodza frontu południowego rasa Nasibu jest też ochrona dróg kolejowych i karawanowy[illegible]** wiodących od wschodu, a wszelkie wysi[illegible] włoskie, aby ten obszar dostać w sw[illegible] ręc[illegible] pozostały bez skutku... A oto, co się prz[illegible]darzyło w obszarze **Ogadenu,** gdzie pew[illegible]go dnia wzdłuż rzeki **Fafan** poczęła si[illegible] suwać ku północy grupa 8 czołgów [illegible]skich, badając drogę dla przemarszu [illegible] pieszych!... Nie napotykając na żadn[illegible] szkodę w terenie pokrytym gęstemi z[illegible]mi, czołgi bez większego trudu posuwa[illegible] naprzód: Załoga jednak nie zdawał[illegible] sprawy z tego, że każdy jej ruch śle[illegible]tki oczu **czarnych wojowników.** Gdy po[illegible]nym czasie załoga ta wysiadła dla wy[illegible]czynku, w mgnieniu oka **spadł na nią g[illegible] oszczepów i ani jeden żołnierz włoski [illegible] uszedł z życiem.** Zdobyte czołgi wystawi[illegible] później na widok publiczny częściowo w Addis Abebie, a częściowo w Dżidżiga: jeden z nich którego nie można było uruchomić spowodu uszkodzenia, rozsadzili Abisyńczycy dynamitem. Wogóle dynamit ma tutaj **w walce z czołgami wielkie zastosowanie.** Zachodzą wypadki, że wojownik abisyński wypadłszy z ukrycia z pociskiem dynamitowym w ręce, rzuca go na przeciwnika wiedząc, że zabija także siebie. Wiele czołgów zwabiono też zręcznie na teren z **przygotowanymi dołami** (jak na słonie) i unieszkodliwiono tym podstępem nie bez ofiar własnych.

Sprawozdawca abisyński z „Morning Post“ nazywa front afrykański „piekielnym“. Jest w tem nieco racji. Ogień zgóry od słońca, ogień zewsząd i niewymowne katusze, które Europejczykowi sprawiają warunki geograficzne, brak wody, pustynia piaszczysta lub dzikie skały. **(—)**

W Japonji skończyły się manewry



armji lądowej, przeprowadzone w górzystym terenie. Przebieg zawodów śledził z dużem zainteresowaniem cesarz.

Rodzice meksykańscy

przeciwko szkole socjalistycznej.

Podług ostatnich, nadeszłych z Meksyku, wiadomości, w przeszło dwudziestu miejscowościach **musiano niedawno zamknąć szkoły ponieważ rodzice przestali do nich posyłać swe dzieci.** Powodem tej decyzji jest nauczanie w duchu socjalistycznym, narzucone przez miarodajne czynniki rządowe. Takie stanowisko rodziców jest wynikiem decyzji, powziętej w sprawie szkolnictwa socjalistycznego przez władze kościelne, a powtórzonej raz jeszcze ostatnio przez arcybiskupa Meksyku, Mgra Diaz'a, nawołującego katolików meksykańskich [illegible] stosowania bojkotu szkół, prowadz[illegible] w duchu antychrześcijańskim. W zakończeniu listu pasterskiego arcybiskup Diaz przypomina swym wiernym ich **obowiązek [illegible]ścijańskiego wychowania i kształ[illegible] szerokiego ogółu** jako też tworzenia [illegible]go rodzaju ośrodków młodzieży, jak patronaty, kluby itp. stosownie do możliwości.

Należy przypuszczać, że energiczne w[illegible]stąpienia i solidarność rodziców katolic[illegible]kich przyczyni się w dużym stopniu do op[illegible]miętania socjalisycznych władz szkolnych w łonie rządu meksykańskiego. (KAP).

— — — * — — —

Na ziemiach Rzeczposp.

400 tys. odszkodowania dla dygnitarzy kartelowych.

Wielką sensację w sferach przemysłowych wywołała wiadomość o tem, że w związku z decyzją ministerstwa Przemysłu i Handlu o rozwiązaniu kartelu **„Biuro Sprzedaży Wyrobów Odlewni i Emaljerni Żeliwa“** w Warszawie. wpłynęło odwołanie tego kartelu przeciwko rozwiązaniu. Do kartelu tego wchodzą najpoważniejsze metalurgiczne zakłady, m. in. Starachowickie Zakłady Górnicze, Zakłady Modrzejowskie, Fabryki Stowarzyszenia Mechaników, fabryka Handtkego oraz trzy huty: „Kamienna“. „Ludwików“ i „Białogon“. Kartel w odwołaniu powołuje się, że miał złożyć wyjaśnienie o swej działalności w wyznaczonym terminie. a **zaskoczono go rozwiązaniem już 4-go grudnia.** Pozatem kartel usprawiedliwia się, że dobrowolnie obniżył ceny w swoich fabrykach, nawet z datą wsteczną, t. j. od 1-go grudnia. W związku z rozwiązaniem **kartel musi wypłacić 3-miesięczne odszkodowania** i należności za urlopy całemu redukowanemu personelowi biurowemu. O tem. jak wysokie były zarobki w biurach kartelu. świadczy fakt. że **kartel przyznaje się sam do tego**. że kosztować go to **będzie 400.000 zł.**

Dunikowski przyjeżdża do Polski,

Przed kilkoma miesiącami przybył do Brukseli Dunikowski z zamiarem osiedlenia się tam na stałe i założenia fabryki złota. Wyznaczono już miejsce pod przyszłą fabrykę, sprowadzono niektóre maszyny i zaangażowano kilkadziesięciu robotników, którzy rozpoczęli pracę. Tymczasem z niewiadomych przyczyn władze belgijskie odmówiły przedłużenia wizy Dunikowskiemu, a policja nakazała mu opuścić Belgję. Dunikowski i jego obrońca adwokat Legrand są przekonani. że **nakaz opuszczenia Belgji spowodowany został interwencją tych samych osób, które zwalczały Dunikowskiego we Francji.** Obecnie Dunikowski i jego otoczenie zastanawiają się, gdzie będą się mogli osiedlić. Legrand doradza, by przenieść się do Polski. Dunikowski bowiem musi znaleść schronienie, gdzieby mógł spokojnie pracować.

Za 20 złotych podjął się roli kata.

W roku 1933 zgłosił się do komisarjatu P. P. w Wilnie osobnik, oświadczając, że natknął się w lesie Burbiskim na zwłoki młodej kobiety bez ubrania, wiszące na drzewie. W pobliżu znaleziono walizkę i listy do rodziny, z których wynikało, że denatka. **Kaczerbińska właścicielka sklepu w Widzach popełniła samobójstwo.** Wobec tego sprawę umorzono. Obecnie został aresztowany niejaki **Andrzej Narejko,** który podczas świąt wygadał się po pijanemu, że prześladuje go cień powieszonej kobiety. Narejkę aresztowano i podczas badania zeznał on, że spotkał Kaczerbińską pewnego dni na rynku. Zapytała go, gdzie jest najbliższy las. Za wskazanie dała mu pewną ilość pieniędzy i następnie oboje udali się do restauracji, gdzie razem pili a później poszli do lasu. **Tam Kaczerbińska oświadczyła, że cierpi na nieuleczalną gruźlicę i pragnie umrzeć, nie ma jednak odwagi odebrać sobie życia.** Wobec tego prosiła towarzysza, by ją powiesił. Gdy Narejko wahał się, Kaczerbińska dała mu 20 zł. Za tę sumę powiesił ją. Od tego jednak czasu trapiły go wyrzuty sumienia... aż w obecne święta Bożego Narodzenia zdradził swą tajemnicę.

Biorąc pod uwagę pozostawione przez Kaczerbińską listy, nie może być wątpliwości, że została ona uśmiercona na własną prośbę, niemniej jednak w myśl kodeksu karnego winny udzielenia pomocy w takich wypadkach. podlega karze do 5 lat więzienia.

B. DYREKTORZY ŻYRARDOWA WRACAJĄ DO POLSKI.

Wielokrotna prolongata pobytu we Francji b. dyrektorów Zakładów Żyrardowskich **Vermerscha i Caena** oskarżonych o udział w głośnej aferze na szkodę polskich akcjonarjuszów **upływa ostatecznie w dniu 15-go stycznia br.**

Vermersch i Caen będą musieli w tym terminie wrócić z Paryża do Polski do dyspozycji sędziego śledczego, w przeciwnym bowiem razie **groziłaby im konfiskata miljonowych kaucyj, które zostały zabezpieczone hipotecznie.**

NOWE MUNDURY DLA LOTNIKÓW.

W najbliższym czasie zamienione będą mundury wojsk lotniczych. Mundur składać się będzie z frencza i długich **spodni koloru ciemno stalowego.** Frencz otwarty z krótkiemi klapami będzie jednorzędowy. Odznaki na ramionach zastosowane będą takie same, jak i w innych rodzajach broni. Do munduru, w czasie służby nosić się będzie **ciemno-stalową koszulę i czarny krawat.** Poza służbą, przy wystąpieniach uroczystych, obowiązywać będzie **biała koszula, kołnierz i czarny krawat.**

Czapka kształtu „angielskiego“ posiadać będzie czarny, lakierowany daszek. Pas noszony będzie jedynie w czasie służby garnizonowej lub w polu. **Płaszcz dwurzędowy, otwarty, będzie również koloru ciemno-stalowego.**

Co się dzieje w Bolszewji?

(I) Od specjalnego korespondenta KAP. otrzymujemy wstrząsające swą grozą szczegóły o życiu w Bolszewji, które tu będziemy stopniowo podawali.

Dnia 3 grudnia na zaproszenie rektora **ks. prał.** Kłowo odwiedził Seminarjum Polskie w Orchard Lake, Mich. **biskup-koadjutor archidiecezji mohylowskiej w Rosji Ks. T. Matulonis.** Ks. Biskup Matulonis skazany był przez bolszewików w Rosji na 10 lat więzienia na wyspach Sołowieckich. **Odsiedział on w więzieniu przeszło 6 lat,** poczem przed dwoma laty, za staraniem rządu litewskiego wymieniony został razem z innymi dwunastu księżmi za 26 bolszewików uwięzionych na Litwie przez rząd litewski. — Przed uwolnieniem go z więzienia, bolszewicy aż do ostatniej chwili nie wiedzieli, że jest on biskupem, konsekrował go bowiem na rozkaz Stolicy Apostolskiej uwięziony potem razem z nim śp. biskup Malecki w najzupełniejszej tajemnicy. Tylko kilku kapłanów i zaufanych świeckich katolików wtajemniczonych było w tę sprawę i wiedziało, że na wypadek uwięzienia lub śmierci biskupa Maleckiego ks. Matulonis jest automatycznie jego następcą.

Ks. Biskup Matulonis wygląda na prawdziwego męczennika z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Cichy, skromny, wielki asceta, robi on ogromne wrażenie swoją prostotą ewangeliczną. Do Ameryki przybył z Rzymu na polecenie Ojca św., aby ożywić ducha wiary katolickiej w parafjach i osiedlach litewskich. Objazd parafij litewskich w Ameryce przez Ks. Biskupa Matulonisa jest już prawie na ukończeniu i powraca on stąd na Litwę, gdzie osiądzie teraz na stałe. Cały fakultet profesorski wraz z alumnami Seminarjum i studentami z Kolegjum i High School w Orchard Lake zgromadził się na powitanie Ks. Biskupa w kaplicy kolegjalnej. W krótkich paru serdecznych słowach powitał Biskupa-męczennika w imieniu profesorów i młodzieży rektor ks. prałat Kłowo. poczem nastąpiła mowa Ks. Biskupa Matulonisa. Przemawiał on przeszło dwie godziny.

Prześladowanie wiary nietylko katolickiej. ale wogóle wszelkiej z wyjątkiem chyba żydowskiej — mówił ks. biskup — zaczęło się w Rosji zaraz po opanowaniu jej przez bolszewików. Zaledwie oni objęli władzę już **wydali zaraz swój dekret o rozdziale państwa i szkoły od Kościola,** co jak zwykle i w takich razach równoznaczne jest z dekretem o zagrabieniu i skonfiskowaniu wszystkich kościołów i dóbr kościelnych. W drodze łaski ogłoszono później drugi dekret. że organizacje i parafje. któreby chciały w skonfiskowanych kościołach odprawiać na nowo nabożeństwa, mogą je od rządu wynajmować pod warunkiem, że podpiszą umowę z rządem na warunkach. które w tym celu rząd ogłosił. Ciekawem jest. że te warunki były **dosłowną kopją uchwalonych w swoim czasie przez masoński rząd Combesa we Francji** kontraktów cywilnych dla parafij katolickich, których Stolica Apostolska nie dozwoliła podpisywać. Wszystkie inne wyznania podpisały w Rosji na żądanie bolszewików te umowy z **wyjątkiem** tylko Kościoła katol. Katolicy jednozgodnie w całej Rosji idąc po linji dyrektyw. jakie dał im jeszcze ś. p. arcybiskup Cieplak, woleliby pozostawić w ręku bolszewików zamknięte i skonfiskowane kościoły aniżeli ich używać na warunkach. jakich żądano od nich. **Nawet sami bolszewicy podziwiali uświadomienie religijne i przywiązanie do wiary i jednomyślność katolików.** Żona Zinowjewa na jednem z posiedzeń bolszewickich oświadczyła, że ona zgóry wiedziała. iż z innemi wyznaniami pójdzie wszystko bardzo gładko, ale z katolikami nie da się nic zrobić, bo oni mają w Rzymie tego białego „starika“, któremu wystarczy nacisnąć u siebie przy biurku guzik i komenda jego wykonywana jest ślepo po całym świecie przez katolików. Ponieważ katolicy zbierali się na nabożeństwa po pralniach i suterynach, a bolszewikom trudno było kontrolować, woleli więc ustąpić i **zgodzili się wkrótce potem na wydzierżawienie kościołów katolikom po podpisaniu umowy,** którą zaproponowali katolicy. a na którą papież pozwolił. Otwarto tedy znowu kościoły, a bolszewicy zaczęli się przechwalać. że oni są za mądrzy. aby robić męczennikami za wiarę katolików. (KAP).

Smutny powrót do ojczyzny.



Do portu w Neapolu coraz częściej zawijają okręty, przepełnione rannymi w wojnie z Abisynją. Na ten smutny transport oczekuje długi szereg samochodów sanitarnych.

7-LETNI DETEKTYW.

Syn przodownika Śl. Straży Granicznej, kierownika placówki w Brzezinach Śl., **7-letni Tadeusz Staśkiewicz,** bawiąc się z rówieśnikami. stwierdził, że na miejscu. gdzie wywozi się **żużel z kop.** „Biały Szarlej“, **kręcą się stale jacyś podejrzani osobnicy.** Udał się on wobec tego z rówieśnikami swymi na miejsce i zaczął rozgrzebywać żużle, przyczem natrafił na zakopaną większą ilość żołądków cielęcych, służących przemytnikom do przemycania płynów. **W jelitach tych znaleziono kilkanaście kg. przyprawy do zup „Maggi“.** Chłopiec zawiadomił o tem ojca, który wszczął dochodzenia i zajął cały przemyt.

SENSACYJNY PROCES O TRANSPORT ŻYDÓW Z GDYNI DO... GDYNI.

W najbliższych dniach w łódzkim sądzie okr. rozpocznie się sensacyjny proces łodzianina **Mojżesza Chanachowicza,** oskarżonego o to, że latem r. ub. nabył w Orłowie statek rybacki „Wanda“ i wraz z kapitanem Janem Szrajberem i innymi w celach oszukańczych „nabrał“ 150 młodych ludzi. którzy chcieli wyjechać do Palestyny. Chananowicz woził po morzu Bałtyckiem naiwnych emigrantów **przez** kilka dni, wreszcie statek powrócił do **Gdyni.** Oszust tłumaczył się. że „zabrakło paliwa“ **na** statku. Początkowo proces miał się odbyć **w** Gdyni. wobec tego jednak, że w **Łodzi znajduje** się większość pokrzywdzonych. **sprawa odbędzie** się w Łodzi.

---:000:---

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁANA - SPOŁECZNIKA. W b. r. obchodzi 50-lecie święceń kapłańskich **ks. prałat dr. Franciszek Gołba,** emerytowany długoletni prefekt gimnazjum. a zarazem emerytowany profesor języków wschodnich na Uniwersytecie Jagiellońskim i radca Kurji Metropolitalnej. Uczony ten kapłan osiadł w swej wsi rodzinnej. Bachowice gdzie rozwinął bardzo zbawienną działalność społeczną. spółdzielczą i humanitarną. wysoko ceniony dla swej bezinteresowności i swego zapału apostolskiego przez wszystkich. (KAP).

Z całego świata.

Ograniczenie swobody zagranicznych gości w Sowietach.

Z Moskwy donoszą o nowych przepisach **w** stosunku do turystów zagranicznych. **Przepisy** te radykalnie ograniczają swobodę **poruszania** się cudzoziemców na terenie Związku **Sowieckiego.** Nowy dekret przewiduje konieczność **otrzymania** przez cudzoziemca w ciągu **24 godzin** po przybyciu na terytorjum Z. S. R. R. zezwolenia policyjnego na pobyt. W razie **chęci** zmiany miejsca pobytu, **cudzoziemiec również starać się musi o pozwolenie władz.** Dekret zabrania również cudzoziemcom **zwiedzania** całego szeregu okręgów, jak północnej Syberji, rejonu numańskiego i szeregu okolic **Azji** Środkowej.

12 ofiar katastrofy angielskiego hydroplanu.

Angielski hydroplan komunikacyjny **„City of Khartoum“** rozbił się **w okolicy Aleksandrji.** W katastrofie zginęło 12 osób. Samolot **„City of Khartoum“** kursował stale na linji **Brindisi—Aleksandrja.** Samolot przez cały czas porozumiewał się za pomocą radja z portem lotniczym. Ostatnia depesza zawiadamiała, iż przygotowuje się do wodowania w porcie Aleksandrji. Lotnik wyszedł cało z katastrofy, **trzech innych członków załogi zginęło.**

Lawina ziemna runęła z Alp.

Pomiędzy wioskami Rosans i Eyguians **w** departamencie Hautes Alpes nastąpiło **znaczne** obsunięcie się ziemi, przy którem około 4 miljonów metrów sześciennych ziemi **zwaliło się** na płaszczyznę o powierzchni 250.000 mtr. kw. Przebiegająca tamtędy **szosa jest zasypana na przestrzeni 500 metrów.** Lawina ziemna zniszczyła znajdujący się w dolinie młyn i uszkodziła most. **Łożysko rzeki przeniosło się o 100 metrów w bok.** Panuje obawa, że mogą nastąpić dalsze obsunięcia się ziemi.

Powódź zagraża Londynowi.

Powodzie w Anglji obejmują coraz **większe** obszary. Poziom wody na Tamizie **pod** Londynem jest wyższy od poziomu **większości** dzielnic i miasta. **W okolicach Maidenhead i Windsoru zalane są wszystkie drogi.** Park królewski w Windsorze znajduje **się** pod wodą. Na kilku linjach kolejowych ruch jest przerwany spowodu zalania torów.

—ooo—

TRAGICZNA ZABAWA POD CHOINKĄ.

W Keflavik na Islandji **wydarzyła się** okropna katastrofa na zabawie, zorganizowanej dla miejscowej dziatwy. **Choinka ustawiona w drewnianym baraku, w którym odbywała się zabawa, zapaliła się.** Zanim przybyła straż ogniowa, połowa **budynku stała** się pastwą płomieni. Z pod zgliszcz wydobyto zwęglone zwłoki dwóch kobiet **i czworga** dzieci. Kilkadziesiąt osób doznało **mniej** lub więcej poważnych obrażeń. W **zabawie** brało udział przeszło 180 dzieci. Znaczna ich część uratowała się wyskakując przez okna z płonącego budynku

APTEKA WYLECIAŁA W POWIETRZE.

W jednym ze składów artykułów aptecznych w Padwie nastąpił wybuch, który spowodował pożar całego budynku. Przy wybuchu **jedna kobieta została zabita, a 18 osób odniosło rany.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z teatru im. Słowackiego.

„Oddajmy się marzeniu...“ komedja w 3-ch aktach Saszy Guitry-ego.

Noc Sylwestrowa daje teatrom — nawet poważnym, liberalniejsze prawa. Skorzystał z nich i w tym roku teatr krakowski i w samą północ, kiedy to Nowy Rok wypłasza ze sceny swego sędziwego poprzednika i obiecuje dyrekcji, aktorom i autorom polskim złote góry i złote wawrzyny — wystawił niefrasobliwą a misterną błahostkę Saszy Guitry'ego w tłómaczeniu p. Zofji Jachimeckiej, p. t.: „Oddajmy się marzeniu...“ Ta błahostka, czy nawet trzechaktowy sketsch, niepozbawiona jest momentów zabawnych, ale też często i pikanterji zadaleko idącej. Przy tem sam temat zdrady małżeńskiej przedstawił autor mało dowcipnie. Najbardziej interesuje tu ze względów techniki teatralnej akt II, wypełniony grą, a raczej monologiem jednego aktora. Rolę tę zagrał p. Mieczysław Węgrzyn zadowalająco: żywo i swobodnie, utrzymując ciągły kontakt z widownią. Pani Wanda Niedziałkowska (Ona) i p. Kazimierz Szubert (Mąż) znaleźli dopiero w trzecim akcie wdzięczniejsze oparcie dla gry aktorskiej. Reżyserja p. W. Nowakowskiego i dekoracje wykwintnej garsoniery — bez zarzutu.

Publiczność nie dopisała tak, jakby się tego należało spodziewać po szerokich sferach artystycznych naszego miasta, żądnych w tę noc zabaw i śmiechu. Wogóle od paru lat teatralne noce sylwestrowe są u nas kryzysowe. Widownia z roku na rok oczekuje w tę noc uprzywilejowaną jakichś aktualnych i „ciętych“ niespodzianek, którym przecież dowcip artystów mógłby tak łatwo nadać dużo pogodnego humoru i wdzięku, żyjącego później długo w pamięci zadowolonych teatromanów.

ANTONI WAŚKOWSKI.

B. wicekról Indyj



lord Reading zwarł w Londynie licząc 76 lat życia. Swą karjerę życiową rozpoczął jako chłopiec okrętowy, po ucieczce z domu rodzicielskiego.

Początek roku.

Nasze wyrażenie „nowy rok“ lub po staremu „nowe lato“ odnosi się do dnia pierwszego stycznia. U różnych ludów jednak i w różnych czasach różnie się rok nowy rozpoczynał. I tak starożytni **Egipcjanie** zaczynali rok wtedy, kiedy gwiazda Syrjusz była dostrzegalna pierwszy raz o świcie (22 lub 24 lipca — 24 sierpnia). W Egipcie już na 3 tysiące lat przed naszą erą określono długość roku na 365 dni i ćwierć, co się różni od naszych najdokładniejszych spostrzeżeń zaledwie o 11 minut i 14 sekund. Egipcjanie mieli swój rok cywilny, liczący 365 dni i rok rolniczy, czy astronomiczny o ćwierć dnia dłuższy i ustalili cykl z 1460 lat, po których te dwa rodzaje lat zaczynają się znów od tego samego dnia. **Żydzi** rok święty, czyli kościelny zaczynali od miesiąca Nisan, który prawie odpowiada naszemu marcowi. W Księdze Wyjścia (12.2) mówi Pan: „Ten miesiąc (którego żydzi wyszli z Egiptu) będzie wam początkiem miesiąców: pierwszy będzie miedzy miesiącami roku“. Było to o wiosennem porównaniu dnia z nocą i wtedy obchodzili żydzi święto Paschy; rok zaś cywilny rozpoczynali od miesiąca Tiszri (wrzesień—październik). **Chińczycy** rozpoczynają nowy rok w naszym miesiącu lutym. U mahometan nowy rok, jak i wszystkie inne święta, jest ruchomy, gdyż oni mają rok księżycowy, w którym miesiąc liczy tylko 28 dni, więc mniej niż rok słoneczny. **Rzymianie** za Romulusa mieli rok złożony z dziesięciu miesięcy. Numa Pompiljusz dodał dwa miesiące, a nowy rok naznaczył na pierwszy stycznia.

Chrześcijański nowy rok zaczyna się tak że z pierwszym stycznia, co przypada w oktawę Bożego Narodzenia. Katolicka liturgja ani w Mszale ani w brewjarzu nie ma wyrażenia „nowy rok“. Rok kościelny zaczyna się, jak wiadomo — w pierwszą niedzielę adwentu, więc początek jego jest zawsze ruchomy. Nowy rok wśród narodów chrześcijańskich został ustalony na pierwszego stycznia nie wszędzie odrazu. W dawnej Francji np. zaczynano nowy rok od Wielkiejnocy lub od święta Zwiastowania (25 marca). Synod Koloński w r. 1310 (c. 23) polecał zaczynać nowy rok ze świętem Bożego Narodzenia. W Rosji dopiero Piotr Wielki ustalił 1 stycznia jako początek roku. **W Anglji** przeniesiono nowy rok na 1 stycznia dopiero w 1752 roku, a do tego czasu rok zaczynał się tam od 1 marca.

Różne kraje, w różnych czasach powoli wprowadziły u siebie kalendarz gregorjański więc i rachubę nowego roku od 1 stycznia. (KAP).

Na skoczni w St. Moritz



odbyły się zawody, w których wzięło udział kilku mistrzów, mających startować na olimpjadzie zimowej w Garmisch-Partenkirchen. Na zdjęciu piękny skok austrjackiego mistrza J. Luckego.

Radio.

KOMPOZYCJE KOLENDOWE. Od wieków służą tematy Bożego Narodzenia za źródła coraz to nowych natchnień. Szereg polskich kompozytorów współczesnych opracowuje mniej lub więcej znane kolendy, albo też tworzy kolendy zupełnie nowe. Do wybitnych kompozytorów tego rodzaju należy J. Maklakiewicz i F. Rybicki. Radjosłuchacze poznają się dnia 4 stycznia o godzinie 20.00 z „Wiązanką kolend“ Maklakiewicza oraz z „Suitą kolendową“ Rybickiego, stworzoną z Preludjów Surzyńskiego.

AUDYCJA NOWOROCZNA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. Pierwsza audycja w nowym roku 1936 będzie miała charakter bardziej uroczysty, niż inne sobotnie wieczory dla Polaków z zagranicy. W imieniu Światowego Związku Polaków z Zagranicy przemówi prezes Związku Bronisław He[illegible]czyński, poczem nastąpi część koncertowa wypełniona pięknemi utworami muzyki polskiej. Audycja ta odbędzie się dnia 4 stycznia 1936 r. o godzinie 21.00.

—ooo—

Programy stacyj radjowych

SOBOTA, DNIA 4-go STYCZNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Kolenda; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dz. poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert; 13 Koncert; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15 Humoreska; 15.15 Nasz handel morski; 15.30 Koncert; 16 Lekcja francuskiego; 16.15 Pieśni; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.34 Cała Polska śpiewa; 17 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.50 Pogadanka. 18 Teatr Wyobraźni; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Stare kolendy w nowej szacie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja noworoczna dla Polaków z zagranicy; 21.30 Wesoła Syrena; g. 22 Muzyka lekka; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05—24 Spacer po Europie.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13.30 Południowy koncert popularny z płyt; 14.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Z życia literacko-kulturalnego; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Płyty; 19 Recytacja; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 14.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Przegląd prasy rolniczej; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35: Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.30 Koncert życzeń; 14.30 Płyty; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Silva rerum; 18.45 Płyty; 19 Mobilizacja oświatowa na ziemiach południowych; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.30 Lekcja polskiego; 13.45 Płyty; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 19 Pogadanka; 19.20 Przegląd prasy.

Paul Bourget.

W dniu 27 grudnia zmarł w Paryżu członek Akademji Francuskiej Paul Bourget. Literatura francuska utraciła w nim jednego z najwybitniejszych przedstawicieli, który swoją twórczością wywarł wielki wpływ tak we Francji, jak i zagranicą.

Paul Bourget urodził się w Amiens w r. 1852. **Ojciec jego, Justin Bourget, był profesorem matematyki.** W późnym już wieku, nie rozstając się ze studjami matematycznemi, zainteresował się medycyną i uzyskał tytuł doktora. Paul Bourget ukończył lyceum w Clermont. Przy wyborze zawodu po skończeniu lyceum, Bourget postanowił studjować medycynę. Zmuszony zarabiać na życie lekcjami, już w młodych latach swego życia **zapoznał się z nędzą, wartością pracy, i różnemi przeciwnościami.** — W międzyczasie odkrył w sobie talent literacki. Porzucił więc medycynę i zabrał się do nowej pracy. **W roku 1879 w „Globie“ pojawił się pierwszy jego artykuł,** omawiający „Pamiętniki“ pani de Remusat, którym zwrócił na siebie uwagę ówczesnych literatów. Po kilku latach pozycja jego w nowym zawodzie była ugruntowana, a o współpracę młodego literata ubiegały się liczne poważne pisma, jak „Parlement“, „Journal des Debats“, „Figaro“, „Gaulois“, „Echo de Paris“. Nie cierpiał już teraz niedostatku. To pozwoliło mu znowu zająć się medycyną. Ze szczególnem zamiłowaniem studjował **psychjatrję i psychopatologję.** Studja te pozostawiły duży ślad w jego dziełach. Pośrednio, czy też bezpośrednio zajmuje się „duszą“ ludzką. Głębią myśli i doskonałą znajomością duszy ludzkiej przepełnione są jego dzieła. W roku 1883 wydaje „Essais de psychologie contemporaine“, w 1884 — „Irreparable“, w 1885 — „Nouveaux Essais de psychologie contemporaine“ i „Cruelle Enigme“, w 1886 — „Crime d'amour“, w 1887 — „Andre Conelis“ i „Mensonges“, w 1888 — „Etudes et portraits“. Od 1888 roku pojawiają się rozprawy i powieści, — które postawiły Bourgeta w rzędzie najznakomitszych literatów francuskich. Są to: „Le disciple“ (1889 r.), „Physiologie de l'amour moderne“ (1890), „Sensations d'Italie“ (1891), „Outre Mer“, „Une idylle tragique“ (1896), „Terre Promise“, „Le fantome“, „Un divorce“, „Le sens de la mort“ i wiele innych.

Twórczość Bourgeta rozciąga się na 60 lat jego życia. Nie stracił, jak to widzimy z jego dzieł, ani jednego roku. **Rozwijał ustawicznie swój talent, pogłębiał wiedzę i zapoznawał się z nowemi prądami.** Jego nastawienie krytyczne do nich datowało się już od czasu zainteresowania się literaturą. W pierwszych latach twórczości hołdował Baudelairowi, rozprawiając o śmierci i Erosie z lekkością Musseta. Długo podpatrywał Anglików, nie zaniedbując przytem niemieckich romantyków. Dzięki markizowi de Vogue zaznajomił się z literaturą rosyjską. — **Wzory jednak, na których opierał się w młodości, stały zdala od katolicyzmu.** Bourget doszedł do światopoglądu katolickiego powoli, z rozmysłem cechującym uczonego i **zatrzymał się przy katolicyźmie na zawsze.** Nie była to więc nagła zmiana, która występuje przy nawróceniu Pascala, Claudela i tylu innych. Bourget, który łączył w sobie wiedzę medyka i filozofa z talentem pisarza i krytyka obserwującego prawie wszystkie przejawy kultury ludzkości, doszedł do przekonania, że **jedynie katolicyzm może wywierać zbawienny wpływ na rozwój kulturalny i duchowy ludzkości.** Umacniał się też stopniowo w przekonaniu, że francuska tradycja łączy się nierozdzielnie z katolicyzmem, **a odwrót od wiary przodków pozostawia opłakane skutki zarówno dla jednostki jak i dla społeczeństwa.** Widział dokładnie na przykładach, że z **wolnomyślicielstwa wypływają: rozkład życia rodzinnego, politycznego i społecznego.** — W labirynt tych zagadnień wprowadza Bourget czytelnika prawie w każdem swem dziele. Z doskonałą znajomością przedstawia człowieka, jako jednostkę, wyraźnie charakteryzuje prądy nurtujące w społeczeństwie, nowe hasła, dążenia i upadki.

Żadna z jego powieści psychologicznych nie nuży czytelnika. Bourget z zainteresowaniem narzuca swą myśl i prowadzi czytelnika do swego celu: zmusza do poważniejszego zastanowienia się nad danym problemem. Jego powieść „Le disciple“ przyrównywana do „Le rouge et le noir“ Stendhala, potrafiła poruszyć całe inteligentne społeczeństwo Trzeciej Republiki. A problemy traktowane przez niego są różne. W dziele „Un divorce“ wskazuje, do czego prowadzi zburzenie chrześcijańskiego małżeństwa, w „Le sens de la mort“ (drukowana była przed kilku laty w „Głosie Narodu“ p. t. „Sens życia“) — przedstawia wyższość prostego, obyczajowego, przeciętnego człowieka nad wysubtelnionym lecz nieużytecznym osobnikiem. W „Demon de midi“ widzimy całą rozterkę człowieka opanowanego w późnym wieku przez zmysły. Jego nowsze dzieła „Le danseur mondain“ i „Nos actes nous suivent“ zapoznają nas z życiem młodego społeczeństwa Francji.

Bourget doczekał się jeszcze za swego życia nagrody, — tej, o której może często myślał. Wychował wielu uczniów i naśladowców. Pod jego natchnieniem pozostają i jego śladami kroczą: Hervieu, Rod, Mauriac, Montherlant i wielu innych. 60-letnia twórczość Bourgeta wydała więc już owoce. Literatura świata straciła w nim twórcę głębokiego i szermierza chrześcijańskich ideałów wytrwałego.

E. R.

—ooOoo—

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

3. Piątek. Genowefy p., Daniela m., Florentego b.
Wschód słońca 7.41, zachód 15.48.
Długość dnia 8 godzin i 7 min.

4. Sobota. Eugenjusza męcz., Grzegorza biskupa, Akwilina męcz.
Wschód słońca 7.40, zachód 15.49.
Długość dnia 8 godzin i 8 min.

—ooo—

DLACZEGO NIE WYPŁACONO EMERYTUR? We czwartek otrzymaliśmy od szeregu emerytów państwowych informacje, że w ciągu dnia poświątecznego nie wypłacono im należnych emerytur. Ponieważ ostatnio tego rodzaju wypadki nie zdarzały się, opóźnieniem w wypłacie uposażeń wielu nieprzygotowanych na to emerytów zostało narażonych na straty. Przypuszczać należy, że odnośne czynniki spowodują wypłatę uposażeń najpóźniej w ciągu piątku, a na przyszłość zapobiegną tego rodzaju niemiłym niespodziankom. — Zamiast emerytur wielu emerytów otrzymało dekrety, obcinające im lata wysłużone za czasów zaborczych.

ILE PRZYNIOSŁA ZBIÓRKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Tradycyjna zbiórka na rzecz Pogotowia ratunkowego, urządzana w ostatni dzień roku przyniosła 3 tysiące 127 zł. 10 gr. Kwotę tę Zarząd Towarzystwa przeznaczył na remont karetek samochodowych.

ILU KRAKOWIAN ZMARŁO W 1935 ROKU. Według obliczeń statystycznych w r. 1935 zmarło w Krakowie 2.265 osób. W tym czasie urodziło się 2.706 dzieci. Z chorób zakaźnych zanotowano najwięcej wypadków szkarlatyny 692, w tem 23 śmiertelnych, dalej 386 dyfterji (24 śmiertel[illegible]żo było zachorowań na tyfus brzuszny (110).

NIE DOJECHAŁ DO SZPITALA. We środę popołudniu przyjechał do Krakowa Aschler Esenberg, lat 78, z Grodziska pow. Przeworsk celem leczenia się w szpitalu. W drodze z dworca osobowego zasłabł. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go na stację Pogotowia, gdzie zmarł. Lekarz Pogotowia zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu medycyny sądowej.

POD POZOREM WYNAJMOWANIA MIESZKANIA. W środę w południe nieznany sprawca przybył do mieszkania Marji Bogdanik przy ul. Batorego 25 w celu wynajęcia pokoju i skradł niespostrzeżenie pudełko szklane, w którem znajdowały się dwa pierścionki złote z brylantami, wartości 500 zł. Za sprawcą kradzieży wszczęto poszukiwania.

—— * ——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dn. 3 bm., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZEBRANIE ARCHIDIECEZJALNEGO KRAKOWSKIEGO KOŁA XX. KATECHETÓW odbędzie się w Krakowie we czwartek 9 bm. o godz. 8.30 rano w Domu Księży, ul. św. Marka 10, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z rocznej działalności. 2. Programy religji w szkołach wieczorowych, zawodowych i kupieckich (ref. ks. Gabryl, ks. Koniówka, ks. Małysiak). 3. Nasze stanowisko służbowe w szkole (ref. ks. dr. P. Bober). 4. Nasze środowisko w szkole (ref. ks. dr. J. Rychlicki). 5. Wolne wnioski.

„O RYSUNKU DZIECIĘCYM“. Pod tym tytułem wygłosi w piątek 3 bm. o godz. 5-tej popoł. p. prof. dr. Tadeusz Cybulski 6-tą z rzędu prelekcję z cyklu wykładów zorganizowanych przez Tow. Przyjaciół Dzieci w ramach wystawy „Dziecko“ przy ul. Rajskiej 12. Wykład będzie ilustrowany zbiorem rysunków dziecięcych, który umieszczony jest na wystawie.

PIEŚNI AMERYKAŃSKIE I ANGIELSKIE W KRAKOWSKIEM RADJO. W piątek, 3 stycznia 1936 o godzinie 15.30—16.00 wykona przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej, ballady i pieśni, amerykańskich i angielskich kompozytorów **p. Czesław Sager-Czaja**, nasz rodak z Ameryki, znakomity artysta dramatyczny scen angielskich w Nowym Jorku (na Broadwaju) F. Ziegfelda i Schuberta.

—:ooo:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Trzy asy i jedna dama“.
Sobota: „Oddajmy się marzeniu“.
Niedziela popoł.: „Szesnastolatka“; wieczorem: „Kandida“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Dodek na froncie“.
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu“.
APOLLO: „Raj na ziemi“
SZTUKA: „Nasze słoneczko“.
UCIECHA: „Księżniczka czardasza“.
STELLA: „Audjencja w Ischlu“ (Marta Eggert). Dodatki.
ADRIA: „Rapsodja Bałtyku“.
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza“.
BAGATELA: „Siostra Marta jest szpiegiem“. Na scenie rewja pt. „Wiwat Nowy Rok“.

—ooo—

800 nauczycieli awansowało w Kuratorjum krak.

Z dniem 1 stycznia b. r. nastąpił automatyczny awans **kilku tysięcy nauczycieli** na terenie całej Polski. Awanse dotyczyły jedynie nauczycieli mających niższe stopnie służbowe, do VII stopnia włącznie. Awanse do grupy VI i wyższych, nie odbywają się bowiem automatycznie, lecz zależą od uznania władz. Na terenie Kuratorjum krakowskiego nie zanotowano ani jednego awansu do grupy VI. lub wyższych.

Ogółem w Kuratorjum krakowskiem awansowało **800 nauczycieli.** Jest to cyfra wynosząca **czwartą część awansów z 1 stycznia 1935 r.**

Awanse urzędników administracji szkolnej (Kuratorjum, Ministerstwa) spodziewane są w marcu b. r.

Napad rabunkowy na listonosza

przy ulicy Sławkowskiej przed Sądem Przysięgłych.

Nowy rok rozpoczął Sąd Przysięgłych od rozpatrywania sprawy **Dawida Chaima Eichenwalda i Izraela Siegfrieda,** którzy 8 maja ub. roku dokonali **napadu rabunkowego** w sieni domu nr. 14 przy ul. Sławkowskiej na **listonosza Fr. Bezwińskiego** i usiłowali zabrać mu **6 tys. złotych.** Rozprawa toczy się przed ławą przysięgłych. Trybunałowi przewodniczy sędzia **dr. Bartynowski.** Miejsce oskarżyciela zajął prok. Stawarski.

Obaj oskarżeni już raz stawali przed Sądem. Było to 13 lipca. Wówczas obrońcy posta wili wniosek o zbadanie stanu umysłowego oskarżonych. Sąd wniosek uwzględnił i polecił zbadanie oskarżonych przez lekarzy **prof. Wachholza i dr. Ciećkiewicza.**

Wczorajszą rozprawę Sąd rozpoczął od odczytania aktu oskarżenia, który zarzuca Eichenwaldowi i Siegfriedowi usiłowanie przywłaszczenia sobie przemocą cudzego mienia. Akt oskarżenia stwierdza, że **Dawid Eichenwald uderzył Fr. Bezwińskiego bokserem w szczękę a Siegfried pięścią, poczem wyrwali mu z rąk torbę, zawierającą 6 tys. zł.** Inicjatywa dokonania napadu miała wyjść od Eichenwalda. Po **odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał 22-letni drukarz Eichenwald, który do winy się nie poczuwa.** Zeznał on, że w domu w Tarnowie panowała **nędza,** zwłaszcza ostatnio, gdy stracił **pracę.** W poszukiwaniu za nią przybył do Krakowa. Tutaj krytycznego dnia **wszedł do domu przy ul. Sławkowskiej, by poprosić o jałmużnę, był bowiem głodny. Gdy w bramie zauważył listonosza przyszło mu na myśl, żeby wyrwać mu z rąk torbę z pieniędzmi. Eichenwald twierdzi, że nie miał żadnego wspólnika.** — Po jego zeznaniach przewodniczący odczytał to co Eichenwald zeznał w śledztwie. Powiedział on wówczas, że czynu dokonał wraz z Siegfriedem.

Oskarżony **Izrael Siegfied,** przesłuchany po Eichenwaldzie, **nie przyznał się również do zarzucanego mu czynu.** Twierdzi on, że w czasie napadu nie był przy ul. Sławkowskiej. Do Krakowa przyjechał w poszukiwaniu pracy i tu przypadkowo spotkał Eichenwalda. Krytycznego dnia udał się do Wieliczki, gdzie chciał coś zarobić. Z Wieliczki przeszedł pieszo do Bochni, tam wsiadł na pociąg i pojechał do Tarnowa. Zapytany o Eichenwalda, Siegfried stwierdził, **że jest to dziwak i epileptyk.**

Po oskarżonych jako pierwszy świadek zeznawał **listonosz Fr. Bezwiński,** ofiara napadu. Opisał on dokładnie przebieg zajścia. Stwierdził, **że napastników było dwóch i rozpoznał ich w osobach obu oskarżonych. Bezwiński wniósł powództwo cywilne w wysokości 1 tys. zł., które Sąd dopuścił.** Następnie Sąd przesłuchał dalszych 4 świadków. **Zeznania ich obciążyły oskarżonych.** Liczne komentarze wśród przysłuchującej się rozprawie publiczności **wywołał incydent, który wydarzył się** w czasie **zeznań świadka Bogdanowicza.** Świadek ten **brał udział** w pogoni za uczestnikami napadu **i przytrzymał Eichenwalda.** Na sali rozpraw stwierdził on z całą pewnością, **że rozpoznaje nie tylko Eichenwalda, ale również Siegfrieda.** Wówczas obrońca Siegfrieda, mec. Rozwadowski, postawił wniosek, by Sąd wezwał na salę, znajdującego się w poczekalni brata oskarżonego Siegfrieda, który jest do niego bardzo podobny. Gdy Bogdanowicz przyglądnął się obu braciom Siegfriedom, którzy są do siebie łudząco podobni, **stracił pewność i nie mógł stwierdzić, którego z nich widział w dniu napadu na ul. Sławkowskiej.** Dalszy ciąg rozprawy w piątek.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w piątek, po cenach zniżonych, świetna komedja francuska D. Amiel'a „Trzy asy i jedna dama“, w opracowaniu scenicznem dyr. K. Frycza z pp.: Kozłowską, Pawłowską, Modzelewskim, Staszewskim, Kaliszewskim, Zalewską, Mazankiem, Fuzakowskim. — Jutro w sobotę, po cenach zniżonych, pełna humoru **komedja Guitry'ego „Oddajmy się marzeniu“,** w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego, w premierowej obsadzie. — W niedzielę popołudniu „Szesnastolatka“ Stuartów, — wieczorem świetna sztuka G. B. Shaw'a „Kandida“ z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

Z TEATRU „BAGATELA“. Wystawiona obecnie w „Bagateli“ noworoczna rewja p. t. „Wiwat Nowy Rok“ posiada oryginalne zupełnie nowe ujęcie, przesycona jest śpiewem i tańcem, wesołością i humorem, a przytem ma frapującą treść. Dziś powtórzenie całego programu.

—ooo—

85 Domów Katolickich na terenie Archidjecezji Krakowskiej.

Archidiecezja krakowska ma bardzo wybitnie rozbudowaną sieć ognisk „Żywego Różańca“, które Arcypasterz Krakowski otacza najtroskliwszą opieką. Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży męskiej liczą **243 oddziały i 6.093 członków,** K. S. M. żeńskiej **250 oddziałów i 7.400 członkiń,** Kat. **Stow. mężów 85 oddziałów i 2.565 członków,** wreszcie Kat. Stow. kobiet **86 oddziałów i około 5.000 członkiń.** Stowarzyszenia charytatywne, zjednoczone w archidiecezjalnym związku „Caritas“ liczą **76 placówek, nadto 67 ochron i 51 instytucyj o charakterze piekuńczo-wychowawczym** Ponadto należy zanotować **187 organizacyj takich jak Sodalicje Marjańskie, Stowarzyszenia kulturalno oświatowe i zawodowe o charakterze katolickim.** O rozwoju życia zorganizowanego — w ostatnich latach — na terenie archidiecezji świadczy bardzo dobitnie liczba „domów katolickich“, własnych ognisk, sal na zebrania i dyskusje, akademje, kursy itp. **W ciągu trzech lat ostatnich wybudowano,** mimo głęboko sięgającego w życie gospodarcze kryzysu — **38 domów katolickich.** Liczba ich na terenie archidiecezji wynosi 85. Domy te poświęca zazwyczaj sam Książę Metropolita.

Przed poświęceniem nowej siedziby krakowskiego radja.

W niedzielę 5 stycznia odbędzie się uroczyste poświęcenie lokalu nowej Rozgłośni krakowskiej.

Rozgłośnia krakowska przeniesiona została na ul. Pędzichów 6 (Boczna), która stanowi odnogę z głównych arteryj komunikacyjnych Krakowa — ulicy Długiej. Jednopiętrowa kamienica, o charakterze willowym, zajęta obecnie przez nowa rozgłośnię, mieści trzy studja, a mianowicie **muzyczne, wielkie i mniejsze** dla zespołów kameralnych, oraz studjo **literackie;** pozatem urządzono bardzo wygodne **studjo dla speakerów,** pokój reżyserski, stacje kontroli technicznej i biura dyrekcji krakowskiej.

Zwłaszcza wielkie studjo koncertowe, o rozmiarach 12 x 6 m. zostało urządzone według najnowszych wymogów akustyki. Posiada ściany wykładane **insulitem tj. masą wyrabianą z impregnowanych włókien drzewnych z sosny finlandzkiej.** Natomiast zupełnie zaniechano używania kotar stosowanych do niedawna. Uznano, iż jest to środek przestarzały w akustyce, gdyż pochłania tony wysokie, nie tłumiąc tonów niskich co oczywiście zniekształca dźwięki.

Wszystkie te techniczne ulepszenia pozwolą uzyskiwać możliwie najlepsze warunki akustyczne, co jest rzeczą niezmiernie ważną dla pełnego i pięknego odbioru muzyki i słowa w głośniku.

Studjo speakerów i pokój reżyserski zaopatrzono w duże okna, pozwalające widzieć i kontrolować wszystko, co się dzieje w innych studjach. Pozatem reżyser dzięki specjalnym urządzeniom może w swoim pokoju słuchać prób audycyj i porozumiewać się z wykonawcami w studjo zapomocą mikrofonu i głośnika. Również i amplifikatornia została wybitnie ulepszona.

Pracownicy handlowi przeciw naruszeniu spoczynku niedzielnego.

Onegdaj odbyło się zebranie informacyjne Polskiego Związku Zaw. Prac. Handl. i Biur. przy licznym udziale członków oraz obecności delegatów Rady Okr. Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. i delegatów Urzędników Państwowych. Głównym tematem obrad była sprawa przedłużenia godzin w handlu, oraz **zakusy na naruszenie spoczynku świątecznego.** Po zagajeniu zebrania przez prezesa Pustelnika i po kilku przemówieniach **obecni uchwalili wnieść na ręce swej najwyższej władzy pracowniczej, tj. Rady Naczelnej Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. w Warszawie** rezolucję uważającą za konieczne **cofnięcie ostatnich rozporządzeń, dotyczących przedłużenia godzin w handlu,** domagając się zarazem dostosowania do ustawowego czasu pracy. W dalszym ciągu zebrani przyjęli za zasadę i apelują w tym kierunku do społeczeństwa, **o nieczynienie zakupów w sklepach po godzinie 7-mej wieczorem.**

Sport

Gorszące zajścia na meczu hokejowym w Katowicach.

W środę wieczorem na sztucznym torze lodowym w Katowicach rozegrano mecz hokejowy pomiędzy reprezentacyjnym zespołem **śląskiego Klubu Hokejowego a drużyną Wiener Eislauf Verein.** Mecz zakończył się zwycięstwem graczy śląskich 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Mecz odbył się przy ogromnem zainteresowaniu publiczności. Drużyna śląska zasilona była naszą olimpijską trójką ataku: **Wołkowskim, Kowalskim i Marchewczykiem.** W trzeciej tercji gra przybrała na ostrości i stała się brutalna. Poturbowany został **Marchewczyk, któremu jeden z wiedeńczyków rozciął łyżwą głowę.** Gra była kilkakrotnie przerywana, wreszcie **sędzia usunął z boiska wiedeńczyków Dennera i Tscham mera, a z Polaków — Dońca.** To jednak nie uspokoiło graczy. **Rozgoryczeni niepowodzeniem wiedeńczycy pozwolili sobie na formalną bójkę. Zaraz po meczu rzucili się oni na sędziego Skulicza i Kasprzyckiego.** Na boisko wtargnęła publiczność. Dopiero **interwencja policji uchroniła wiedeńczyków od pobicia przez publiczność i umożliwiła im schronienie się w szatni.**

—+—

NOWY MISTRZ FRANCJI. Zakończone zostały rozgrywki piłkarskie o mistrzostwa Francji. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Olympique Lillois przed RC Paris i RC Strassburg.

WARTA pokonała w Bruay miejscowy polski zespół Unja 3:1 (2:1).

PIŁKARZE SOWIECCY PRZEGRALI W PARYŻU. W Nowy Rok w Paryżu w obecności 25 tys. widzów Racing Club pokonał reprezentację piłkarską Moskwy 2:1 (1:1).

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów nadsyłanie prenumeraty za styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Ś. † p.

Ks. Władysław

Durmasiewicz

proboszcz w Iwanowicach,

przeżywszy lat 68, po krótkiej a cięż kiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1-go stycznia 1936 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie w sobotę dnia 4-go bm. o godz. 10-tej rano w kościele parafjalnym w Iwanowicach, poczem nastąpi eksportacja w prost do grobu, na które-to smutne obrzędy stroskana rodzina zaprasza Przewielebne Duchowieństwo Krewnych, Przyjaciół i Wiernych.

Życie gospodarcze.

Anomalje w naszym handlu zagranicznym.

Ogłaszane przez Główny Urząd Statyst. wyniki handlu zagranicznego przynoszą cyfry, które budzić muszą pewne refleksje. Okazuje się n. p. że w okresie siedmiu miesięcy 1935 roku, sprowadzono do Polski: Orzechów laskowych i włoskich z górą 4 tys. kwintali (400 tys. klg.) za 729.000 zł. Pomidorów blisko 4 tys. kwintali za 238.000 zł., czosnku za 75.000 zł. ogórków za 53.000 zł., cebuli za 44 tys., kapusty za 25 tys., kalafiorów za 17 tys., „innych warzyw“ za 76 tys.

Pozatem sprowadzono ogromną ilość owoców zagranicznych, oraz ziół leczniczych, w które Polska tak obfituje. Od stycznia do lipca 1935 import ziół leczniczych osiągnął cyfrę przeszło 300 tys. kg. wartości pół miljona złotych. Są to wszystko warzywa i zioła, rosnące w kraju. Sprowadzanie n. p. cebuli, czosnku i kapusty jest gospodarczo bezwarunkowo nieuzasadnione, wobec znanej trudności zbytu wyprodukowanych w kraju artykułów rolnych.

Najpospolitsze zioła jak mięta, kwiat lipowy, rumianek, jałowce, skrzyp i t. d. sprowadzamy wciąż z zagranicy. Powinno być jednak odwrotnie. Raczej z Polski winno się wywozić wielkie ilości ziół. Trzeba tylko nauczyć wieś sposobu zbierania i suszenia ziół. Otwiera się tu duże pole pracy dla nauczycieli i aptekarzy. Energiczny aptekarz może zorganizować dla okolicznej ludności odpowiednie wykłady i udzielić jej wskazówek fachowych. Akcja taka, poza swem gospodarczem znaczeniem, miałaby także znaczenie wychowawcze, zatrudniając młodzież wiejską, spędzającą bezczynnie czas na pastwiskach.

Ugody podatkowe.

Ministerstwo skarbu przygotowuje rozporządzenie o zryczałtowaniu podatku obrotowego od drobnych płatników, wprowadzające **ugody podatkowe dla tej kategorji płatników.** Sprawa ugód podatkowych omawiana była na ostatniem posiedzeniu komisji podatkowej. W wyniku tych obrad postanowiono **wyeliminować z obrotu** przyjmowanego pod uwagę przy ugodach podatkowych obroty artykułów, opłacających podatek obrotowy w formie scalonej, oraz **przedłużyć termin odwoławczy z 10 do 14 dni.** Prace nad projektem rozporządzenia są już na ukończeniu.

Awanse w urzędach.

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Zapowiedziane przez Rząd na **dzień 1-go marca br. awanse urzędnicze,** już dzisiaj są przedmiotem **powszechnego zainteresowania** w świecie urzędniczym. Nic w tem dziwnego, gdy się zważy, że **zaledwie 4 proc. ogółu urzędników państwowych** znajdzie się w wyższej kategorji płacy, gdy tymczasem oczekujących awansu kandydatów jest **conajmniej kilkadziesiąt procent więcej.** Objektywne i sprawiedliwe rozdzielenie tego skromnego kontyngentu awansów między urzędników będzie niewątpliwie przedstawiało **poważne trudności,** niemniej sprawa awansów, przy zastosowaniu odpowiednich kryterjów **może i powinna zostać załatwiona w myśl wymogów sprawiedliwości i słuszności.**

Podobno w ostatnich dniach Biura personalne wszystkich władz i instytucyj państwowych przystąpiły do opracowywania **wniosków awansowych dla władz naczelnych.** Podane swego czasu w prasie kryterja, któremi władze mają kierować się przy sporządzaniu wniosków awansowych są następujące: Przydatność pracownika na zajmowanem stanowisku, dobre kwalifikacje służbowe, stopień zaufania i wyniki pracy dla Państwa: **Niema natomiast wzmianki o wykształceniu i starszeństwie służbowem.** I gdy dwa pierwsze z podanych wyżej warunków awansowania, t. j. przydatność i kwalifikacje służbowe są okolicznościami objektywnemi i jako takie nie podlegają krytyce, to dwa następne a mianowicie: „stopień zaufania“ i „wyniki pracy dla Państwa“ **budzą poważne zastrzeżenia wśród urzędników.** Pracownicy państwowi wiedzą dobrze, że **stanowią one furtkę do** awansowania t. zw. w modnej terminologji osób „zasłużonych“, czy to w czasie wojny, czy też w inny sposób, **mało mający** wspólnego z samą wojną.

W praktyce pojęcie to rozciąga się często na osoby wysługujące się wpływowym jednostkom i fałszywie pojmujące pracę społeczną. Tymczasem każdy musi przyznać, **że awans powinien być wyłącznie nagrodą dla pracownika za jego dobrą pracę na stanowisku urzędniczem, jakie zajmuje** a zdaje się nie ulegać wątpliwości fakt, że im urzędnik ma wyższe kwalifikacje naukowe i większą ilość lat służby za sobą, to **wyniki jego pracy są lepsze.** Stąd też o ile najbliższe awanse mają choć w części realizować zasady sprawiedliwości i słuszności, to na przygotowanych obecnie przez biura personalne listach awansowych **winni znaleźć się ludzie naprawdę na to wyróżnienie zasługujący** a z pośród jednako ukwalifikowanych przedewszystkiem pracownicy **najniższych grup, mających większą ilość lat służby i wyższy cenzus naukowy** oraz ci, którzy na dotychczasowych obniżkach, przeszeregowaniu, pożyczkach i podatkach najwięcej stracili a mają w dodatku liczną nieraz rodzinę na utrzymaniu. A ponieważ ostatnie awanse były prawie wyłącznie udziałem t. zw. osób zasłużonych i odznaczonych orderami a często mniej wydajnych w pracy, **niech przynajmniej zbliżające się awanse będą dostępne również i dla tej drugiej kategorji pracowników państwowych,** coprawda nie „zasłużonych“, ale ze względu na ciężką pracę, za niskiem wynagrodzeniem, **na awans w pełni zasługujących.** Jaknajoględniejsze i sprawiedliwe rozwiązanie sprawy awansów będzie może ostatnim dodatnim przejawem działalności Biur personalnych, o których powszechnie dziś mówi się, że w niedługim czasie zniknąć ma ja z widowni.

M. P.

—:000:—

Bombardowanie wulkanu.



Wulkan Mauna Loa na wyspie Hawaj od kilku tygodni wyrzuca tak wielką ilość lawy, że strumienie jej zagrażają już stolicy wysp hawajskich, miastu Hilo. By nie dopuścić do zalewu miasta, zastosowano oryginalny środek ratunkowy. Oto z samolotów bombarduje się dynamitem krater i potoki lawy. Zabieg ten ma zmienić łożysko strumienia i skierować go w inną stronę. Na zdjęciu widzimy lawę, wydostającą się z krateru.

„Zagrody dziedziczne“ w hitlerowskich Niemczech instrumentem germanizacyjnym.

Podczas gdy w Polsce sprawa reformy stosunków rolnych utknęła od szeregu lat na martwym punkcie, w państwach sąsiadujących z Polską dokonują się głębokie przemiany w dziedzinie struktury gospodarstw rolnych, reformy, mające na celu ugruntowanie siły rolnictwa nietylko ze względów gospodarczych czy społecznych, ale i narodowych. Kryzys gospodarczy, który u nas jest pretekstem dla niepodejmowania żadnych w tym kierunku kroków z uwagi na koszta takiej reformy, gdzieindziej stał się właśnie impulsem do zreorganizowania rolnictwa i uodpornienia go wobec wyłanających się trudności konjunkturalnych.

Szczególniejsze zainteresowanie polskiej opinji wywołać muszą posunięcia dokonane pod tym względem na terenie, z jednej strony, Rzeszy niemieckiej, z drugiej — w Rumunji.

Rola chłopa w programie hitlerowskich Niemiec.

W Niemczech wytworzyła się specjalna sytuacja w związku z tem, że przed przewrotem hitlerowskim, **najważniejszą podporą tego ruchu był chłop niemiecki.** Ruch narodowo-socjalistyczny zaciągnął więc już z tego powodu **poważny dług wdzięczności wobec chłopów.** Program odbudowy Trzeciej Rzeszy był też ściśle związany z akcją pomocy dla rolnictwa niemieckiego. Ale obok momentów politycznych i gospodarczych, do których w niemałym stopniu należy zapewnienie Rzeszy samowystarczalności gospodarczej, w programie rolniczym partji hitlerowskiej odgrywają dużą rolę **momenty ideologiczne, rasowo - narodowe.** Na tych właśnie zasadach oparta jest

ustawa o zagrodach dziedzicznych

w Niemczech z dnia 29. września 1933 r., stanowiąca wprost rewolucyjny dokument w porównaniu z prawodawstwem epoki liberalnej.

Interesujące uwagi na temat tej ustawy **zwłaszcza w odniesieniu do elementu polskiego** w Niemczech, ukazały się w ostatnim zeszycie czasopisma **„Sprawy Narodowościowe“,** wydawnictwa Instytutu Badań spraw narodowościowych w Warszawie. Z uwag tych cytujemy najznamienniejsze.

Ustawa o zagrodach dziedzicznych rozciąga swą moc na cały obszar Rzeszy Niemieckiej. Jej idea przewodnia uwidacznia się w pierwszym zaraz ustępie:

„Rząd Rzeszy chce utrzymać włościaństwo, przez zabezpieczenie starego, niemieckiego zwyczaju dziedziczenia, jako źródła krwi narodu niemieckiego“.

Zagroda dziedziczna, ma to być posiadłość rolna i leśna, wielkości najmniej jednostki obszaru wyżywienia (30 mórg), najwyżej zaś 125 ha, o ile należy do osoby uprawnionej. Nie każdy rolnik może stać się włościaninem. Jeżeli gospodarstwo i właściciel odpowiadają wymaganym warunkom, zagroda zostaje urzędowo zarejestrowana jako zagroda i podlega odtąd specjalnym sądom, t. zw. „Anerbegerichte“. Nie może ona być sprzedana ani obciążona i przechodzi

niepodzielnie

na najbliższego spadkobiercę. Współspadkobiercy posiadają ograniczone prawa do pozostałego po zmarłym przodku majątku. O ile włościanin jest nieuczciwy, lub niezdolny do gospodarowania, [redacted]

urząd spadkowy może mu odebrać zagrodę

i przekazać innej, wyznaczonej przez sąd osobie. Idea narodowo-socjalistyczna wyraża się tu w oparciu Rzeszy o ziemię i włościaństwo jako elementy podstawowe państwa. Włościaństwo zapewnia najskuteczniej rozwój ludnościowy Niemiec, toteż zagroda dziedziczna ma być nietylko „żywicielem narodu niemieckiego, ale **i rasowo-biologiczną podstawą przyszłych dziejów Niemiec“.**

Logiczną konsekwencją tych przesłanek winno być objęcie wspomnianą ustawą **wyłącznie chłopów należących do narodu niemieckiego.** Tymczasem praktyka poszła inną drogą: ustawę zastosowano także wobec ludności polskiej na Śląsku, Kaszubach, Warmji i Mazurach — jako

niebezpieczny środek akcji germanizacyjnej.

Przeprowadzono rejestrację **również polskich gospodarstw chłopskich,** zakazano tym chłopom posyłania dzieci do szkół polskich, a w elastycznym przepisie o możności odebrania zagrody właścicielowi „niezdolnemu do gospodarowania“ znaleziono

łatwy instrument wywłaszczenia Polaków.

Doskonałość ustawy dla celów germanizacyjnych przedstawia się jeszcze w innej formie. Przez zarejestrowanie polskiej zagrody, **chłop polski staje się członkiem czysto niemieckiej organizacji włościańskiej,** ktćra jest pewnego rodzaju „korporacją“ i stanowi „nową szlachtę“ narodu niemieckiego. Chłop polski, wcielony administracyjnie do tej korporacji **może za cenę wyrzeczenia się swej polskości korzystać ze wszystkich przywilejów stanowych i zabezpieczyć się przed groźbą wywłaszczenia. Współżycie polityczne, społeczne i kulturalne w takiej zdyscyplinowanej korporacji,** decyduje zwykle o dokonaniu się **asymilacji narodowej.**

Szkodliwość dla ludności polskiej ustawy **o zagrodach dziedzicznych tkwi pozatem w innych,** ważnych jej postanowieniach. Przewiduje **ona mianowicie osiedlanie na kresach wschodnich — bezrobotnych Niemców.** Nie będzie się tam osiedlało oczywiście Polaków. Polski rolnik, który swą zagrodę dziedziczną będzie musiał opuścić, **nowej ziemi już nie będzie mógł kupić.** Po wydaniu ustawy o zagrodzie dziedzicznej, ziemia w Niemczech stała się dla Polaków zupełnie niedostępna. **Naruszono tu całkowicie zasadę wzajemności, gdyż w Polsce Niemiec może kupić ziemi ile tylko chce,** i nie grozi mu wywłaszczenie tak, jak Polakom po tamtej stronie granicy.

Związek Polaków w Niemczech podejmował wprawdzie **interwencje u rządu, by chłopi polscy mogli być zwolnieni od rygorów ustawy** o zagrodach dziedzicznych, interwencje te pozostały jednak **bez rezultatu.** Nad ludnością polską w Niemczech, która przez tyle dziesiątek lat zdołała skutecznie obronić się zakusom Hakaty, obecna „germanizacja ziemi“ przedstawia się jako bardzo groźne niebezpieczeństwo. Ze strony władz polskich oczekiwać należałoby energicznych kroków w drodze dyplomatycznej, usprawiedliwionych choćby tylko wiążącą zasadą wzajemności, jeżeli już nie mówić o zasadach słuszności.

Na osobne uwagi zasługuje problem rolny na terenie drugiego z naszych sąsiadów, **t. j. w Rumunji.**

Pomoc dla zwolnionych więźniów.

USTAWA AMNESTYJNA OGŁOSZONA.

Warszawa, 2 stycznia. (Telef.). Dziś Departament Karny Ministerstwa Sprawiedliwości zawiadomił telefonogramem prokuratury sądów okręgowych o ukazaniu się w „Dzienniku Ustaw Rzplitej“ z 3 stycznia br. ustawy amnestyjnej. Równocześnie wydano zarządzenia dotyczące zapewnienia porządku przy przejazdach więźniów kolejami do miejsc zamieszkania. Większe więzienia mają kierować amnestjonowanych partjami na dworce kolejowe bezpośrednio do pociągów.

—:oo:—

Warszawa, 2. 1. (Telef.). Wobec zwolnienia skutkiem amnestji około 20 tysięcy więźniów, zaszła potrzeba roztoczenia nad nimi **opieki materjalnej i moralnej**. Całokształt tej akcji poprowadzi towarzystwo opieki nad więźniami. Patronat Więzienny przy pomocy Funduszu Pracy, zarządów miejskich i wiejskich.

Amnestjonowani więźniowie **traktowani będą jako bezrobotni** i na tej zasadzie zostaną objęci prowadzoną przez Fundusz Pracy akcją pomocy doraźnej, żywnościowej, odzieżowej, opałowej i gotówkowej. Pomoc ta będzie podlegać konieczności odpracowania jej na robotach, wskazanych przez Fundusz Pracy. Równocześnie patronaty będą zaopatrywać w miarę możności amnestjonowanych więźniów **w odzież, bieliznę, karty na obiady i t. d.** Więźniowie chorzy, którzy wskutek amnestji — muszą opuścić szpitale więzienne, **zostaną umieszczeni w szpitalach miejskich**. Więźniowie bezdomni, nigdzie nie zameldowani **będą kierowani przez patronaty do odpowiednich przytułków**. Patronaty wzięły pod uwagę, że wielu wypuszczonym na wolność więźniom potrzebna będzie pomoc prawna ze względu na konieczność uregulowania spraw majątkowych i familijnych, wynikłych podczas ich pobytu w więzieniu. W całym kraju **działać będą poradnie prawne**, w których czynnych będzie ogółem 100 adwokatów.

Podziemna robota Związku Sowieckiego

Ostra opinja „Osservatore Romano“.

Citta del Vaticano, 2 stycznia (PAT). Omawiając zerwanie stosunków między Urugwajem i Związkiem Sowieckim, „Osservatore Romano“ pisze: **Komunizm kontynuuje swą podziemną penetrację, prowadzoną pocichu, lecz nieubłaganie. Mimo wszystkich iluzyj genewskich co do nawrócenia bolszewickiego baranka, któremu przyznano katedrę pacyfizmu w Lidze Narodów, Moskwa pracuje na wszystkich szerokościach i długościach globu ziemskiego. Wszelkie przeprowadzanie różnicy między 3-cią międzynarodówką a rządem sowieckim, zakrawa na farsę. W Związku Sowieckim polityka rządowa nie może iść drogami odrębnemi od polityki Kominternu. Słuszności takiego punktu widzenia dowodzi kronika wydarzeń ostatnich czasów, m. in. rewolucja w Brazylji i spisek w Urugwaju, który miał rozszerzyć się na całą Amerykę łacińską i propaganda we Francji i Hiszpanji.**

Anglja nareszcie zastanawia się.

Londyn, 2 stycznia (PAT) Prasa angielska poświęcała dotąd bardzo mało **uwagi** zerwaniu przez Urugwaj stosunków **dyplomatycznych** z Sowietami, nie **zamieszczając na ten temat żadnych obszerniejszych komentarzy**. Dopiero dzisiejszy „Times“ występuje z artykułem naczelnym, w którym zarzuca Sowietom systematyczne uprawianie **agitacji komunistycznej na terenach Południowej i Środkowej Ameryki, a zwłaszcza podkreśla przygotowywanie zaburzeń w Brazylji i na Kubie.** „Times“ zapytuje, jak to jest możliwe, **aby Stalin mógł być równocześnie głównym czynnikiem kierowniczym sowieckiego aparatu państwowego i naczelnym członkiem Kominternu, z którym rząd sowiecki wyrzeka się łączności.** Osobliwy dualizm — pisze dziennik — **w którym prawa ręka dyktatora Rosji nie wie co czyni lewa, napewno sprawi dyplomacji sowieckiej znaczne kłopoty i przyczyni się do wzrostu trudności w łonie Ligi Narodów.**

—ooo—

Zjazd Rektorów wobec spraw młodzieży akademickiej.

Warszawa, 2. 1. (PAT). W dniu 2 b. m. obradował w gmachu ministerstwa WR i OP **pod przewodnictwem min. prof. Swiętosławskiego Zjazd Rektorów Państwowych Szkół Akademickich**, n[illegible] Bardzo c[illegible] rektorzy wszystkich państwowych szkół akademickich **w liczbie 13-tu.** W myśl art. 4 ustawy o szkołach akademickich, zjazd miał charakter opinjodawczy.

W toku obrad omówiono całokształt prac, **dotyczących ogólnej sytuacji państwowego szkolnictwa wyższego.** Szczególną uwagę poświęcono **sprawom młodzieży akademickiej i jej potrzebom materjalnym.** M. in. uchwalono szereg postulatów, **dotyczących doraźnej pomocy dla młodzieży a przedewszystkiem ulg w opłatach szkolnych.**

Dla stałej współpracy z ministerstwem WR i OP nad realizacją postulatów Zjazdu **została powołana przez p. ministra komisja**, złożona z Rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego i Politechniki Warszawskiej.

—ooo—

Pos. Junga domaga się praw

dla języka polskiego na Śląsku Cieszyńskim.

Mor. Ostrawa 2 stycznia (PAT). Polski poseł do Sejmiku Krajowego w Brnie **p. Karol Junga** wniósł następującą interpelację do Prezydenta Krajowego: według ustaw i rozporządzeń ma każda mniejszość prawo wnosić podania i przemawiać we wszystkich władzach i urzędach **we własnym języku.** Oprócz tego przysługuje jej prawo, aby urzędnicy i funkcjonarjusze urzędów, sądów i innych organizacyj państwowych i związków samorządowych **podania załatwiali w języku mniejszości, oraz ze stronami mniejszości w jej języku rozmawiali i całe postępowanie przeprowadzali.** Wbrew wyraźnym przepisom ustawy konstytucyjnej, ustawy i rozporządzenia językowego, nie stosują się urzędnicy, do tych przepisów na Śląsku Cieszyńskim, przedewszystkiem zaś w powiatach Czeski Cieszyn i Frysztat. — Urzędnicy ze stronami nie rozmawiają po polsku, na polskie pytania nie odpowiadają po polsku, a na wypadek, gdy strona domaga się załatwienia w języku polskim, spisania protokółu w tym języku **traktuje się ją jako nielojalną i iredentystyczną, udziela nagan**, aczkolwiek paragr. 12 umowy czesko-polskiej wyraźnie powiada, że domaganie się praw zagwarantowanych czeską konstytucją i ustawami **nie będzie uważane za nielojalność.**

Następnie interpelant przytacza szereg wypadków, na poparcie swoich twierdzeń i domaga się przestrzegania przepisów ustawy i rozporządzenia w sprawie stosowania języka polskiego.

—ooo—

„Łebed jest bezpośrednim organizatorem zamachu“

twierdzi prokurator.

Warszawa, 2. 1. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godzinie 10.45. W dalszym ciągu przemawia prok. Żeleński, charakteryzując rolę poszczególnych oskarżonych.

Jeżeli chodzi o Łebeda, to jest on — podkreśla prokurator — **bezpośrednim organizatorem zamachu na ministra.** Przygotowania do tego zamachu wszczął Łebed w Warszawie już w r. 1933 jako Daćko. W r. 1934 Łebed przybywa do Warszawy po raz wtóry, zaopatrzony w rewolwer, który dostarczył mu Podhajny od Kaczmarskiego. Przybywa w towarzystwie Hnatkiwskiej jako pomocnicy.

W zeznaniach Łebeda i Hnatkiwskiej istnieją wielkie sprzeczności. Niewątpliwie **utrzymywali oni kontakt w Warszawie z Maciejką.** Na udział osk. Hnatkiwskiej w przygotowaniach do zamachu wskazuje również i to, że Maciejko, wychodząc w dniu zabójstwa ze schroniska przy ul. Wolskiej, powiedział, że po płaszcz i kapelusz jego zgłosi się pewna panna, która miała się legitymować kartką, oparzoną liczbą 29. Kobietą tą **musiała być tylko Hnatkiwska.**

Co do Łebeda, to z Gdańska **nie uciekał on, a jechał do Berlina, aby zdać sprawę z zamachu władzom O. U. N.**

Wyczerpałem — mówi dalej prokurator — role wszystkich, **którzy pomagali bezpośrednio do zabicia min. Pierackiego.**

Osk. Czornij.

Przechodząc do osk. Czornyja, który jest pierwszem ogniwem w ucieczce Grzegorza Maciejki, prokurator podkreśla, że Czornij musiał zdawać sobie sprawę, że człowiek, który do niego przybył, to **nietylko jeden z uczestników zamachu, ale i członek organizacji.** Chociaż Czornij zajmuje w obecnej sprawie poślednie miejsce, to jednak jest on winny zarówno tego, **że był członkiem organizacji i tego, że dał pierwszy przytułek Maciejce i ułatwił mu dalszą ucieczkę z Polski.**

„Myhal to postać tragiczna“.

Przechodząc skolei do **osk. Myhala**, prokurator podkreśla, iż **Myhal to postać tragiczna.** Jeden z tych rokitów, jedna z tych ruin ludzkich, żywy dokument tego, **do czego prowadzi okrutna i zbrodnicza działalność O. U. N.** To jest człowiek raz na zawsze zniszczony.

Człowiek ten, który nie ma obrońcy i zasługuje na to, abym podkreślił jego dobre strony i podniósł okoliczności łagodzące jego winę, **niemniej musi być surowo ukarany, bo jego działanie było bardzo zawinione i brzemienne w skutki.**

Następnie prokurator scharakteryzował Kaczmarskiego, Zarycką i Raka, uwypuklając doniosłe ich role, jakie odegrali, umożliwiając Maciejce ucieczkę zagranicę.

— — — * — — —

Hitlerowskie metody w przemyśle górnośląskim.

Wydalanie z pracy Polaków nie należących do partji narodowo-socjalistycznej.

Katowice, 2. 1. (Telef.). Dyrekcja koncernu hr. Balloestrema wydała nowy regulamin pracy dla kopalń węgla na Śląsku niemieckim. Hr. Balloestrem jest również współwłaścicielem kilku kopalń na Śląsku polskim. Regulamin, podpisany przez dyr. [illegible] wprowadza takie przepisy, że górnicy, nie będący zwolennikami partji narodowo - socjalistycznej **nie będą mogli być zatrudnionymi w kopalniach hr. Balloestrema.** W paragrafie 4 przepisy regulaminu powiadają, że przez właściwy dobór pracowników **dyrekcja chce stworzyć podstawy prawdziwej wspólnoty narodowo-socjalistycznej.** — Z tych względów do pracy w przedsiębiorstwach Balloestrema mogą być przyjmowani tylko ci pracownicy, którzy są dopuszczalni i pożyteczni ze stanowiska narodowo - socjalistycznego. Ogłoszenie takiego regulaminu w kopalniach Ballestrema **wywołało oburzenie wśród górników polskich na Śląsku.** Górnicy polscy zrozumieli teraz przyczyny, **dlaczego już od dłuższego czasu zwalniano ich w kopalniach Balloestrema.** Pracujących jeszcze w jego kopalniach górnicy - Polacy liczą się z bliskiemi wymówieniami pracy.

Orzeczenie S. N. w sprawie zobowiązań wekslowych w dolarach.

Warszawa, 2 stycznia (Telef.). Ogłoszono zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego **w sprawie zobowiązań wekslowych w dolarach**, które były zaciągnięte w okresie przed dewaluacją waluty amerykańskiej. — Wbrew stanowisku sądów dwu pierwszych instancyj, które odrzuciły powództwo kupca Samuela Kulpina przeciwko Zacharewiczowi o 1.000 dolarów Sąd Najwyższy uznał **że powodowi należy się pełny kurs z przed spadku wartości dolara.** W procesie tym powód opierał się na wekslach in blanco, wystawionych jeszcze w okresie przed dewaluacją, które stały się wymagalne skutkiem odmowy zapłaty procentów od pożyczki gwarantowanej temi wekslami również przed obniżeniem kursu dolara. Uwzględniając skargę kasacyjną Sąd Najwyższy orzekł że zgodnie z art. 40 rozstrzygającym jest kurs waluty krajowej w dniu wymagalności weksla, opiewającego na walutę obcą. **Datą wymagalności weksla jest datą płatności.**

Ś. † p.

Z Kamienobrodzkich

Aleksandra Wolterowa

wdowa po prezesie Sądu Apel. w Krakowie,

przeżywszy lat 67, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 1-go stycznia 1935 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 6 przy ulicy Salwator-Gontyna na cmentarz zwierzyniecki do grobowca rodzinnego nastąpi w piątek dnia 3-go b. m. o godz. 3 popoł. na który-to smutny obrzęd stroskani synowie, synowa i wnuczek zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 4-go bm. o godzinie 10 rano w kościele N. P. Marji przed ołtarzem głównym.

PROTESTY WYBORCZE NA WOKANDZIE SĄDOWEJ.

Warszawa, 2. 1. (Telef.) Na lutowem posiedzeniu Izby Wyborczej Sądu Najwyższego będą rozpatrywane protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach: **opatowskim, puławskim, toruńskim, zamojskim, baranowickim** i in. — W dniu 24 lutego Sąd Najwyższy **zajmie się sprawą protestu Sanojcy**, który zakwestjonował wybory w okręgu kołomyjskim.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 1. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.12, Holandja 359.40, Londyn 26.06, Nowy Jork 5.28, Oslo 130.85, Paryż 35, Praga 21.96, Szwajcarja 172.05. Obroty dewizami więcej niż średnie, tendencja dla dewiz słabsza, mocniejsza dla Paryża.

Dolar prywatnie 5.29, rubel złoty 4.74, dolar złoty 8.98, marka niemiecka 122, funt szterlingów 26.07.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 64.13, konwersyjna 64.25, dolarowa 80, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 96.25, Cukier 33, Węgiel 12, Norblin 34.25. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcyj słabsza. Dillonowska 94.75, Śląska 72.25, m. Warszawy 70.50.

—ooo—

Warszawa, 2. 1. (Telef.) Z okazji Nowego Roku nadeszło na Zamek przeszło **7.000** depesz i pism, zawierających życzenia noworoczne.

Przebudowa ustrojowa Estonji.

Tallin, 2. 1. (PAT.). Prezydent Republiki Paets wygłosił przez radjo przemówienie noworoczne, w którem **ogłosił projekt wprowadzenia w Estonji ustroju parlamentarnego, opartego częściowo na zasadach korporacyjnych.**

Ameryka bawi się!

Nowy Jork, 2. 1. (PAT). Wieczór sylwestrowy w Nowym Jorku **obchodzony był niezwykle uroczyście i wesoło.** Noc sylwestrowa przypominała najlepsze lata prosperity. Prasa dzisiejsza podkreśla, że noc sylwestrowa miała o wiele weselszy i huczniejszy charakter niż w latach ubiegłych.

Ciągnienie pożyczki dolarowej.

Warszawa, 2. 1. (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia pożyczki dolarowej wylosowano następujące premje: **12.000** dolarów na obligacje 569.074, po **3.000** dolarów na obligacje 1.387.208, 1.026.326, po **1000** dolarów na obligacje 127.227, 1.298.745, 762.764, 37.821, 1.371.207, 468.220, 1.386.489.

—ooo—

Warszawa, 2. 1. (Telef.) Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że strony nie są zobowiązane do przedkładania świadectw rozrachunkowych przy wywozie do Niemiec w drodze kolowej towarów, których wartość nie przekracza **20 zł.** Pocztą lub koleją można wywozić bez świadectw rozrachunkowych towary, nie przekraczające swą wartością **50 zł.**

Z ostatniej chwili.

Tragiczne skutki pijaństwa.

Zakopane, 2. 1. (Telef.). W dniu dzisiejszym popołudniu na ulicy Kościeliskiej **Andrzej Gąsienica-Tomków**, liczący 36 lat, w **stanie podchmielonym** począł strzelać do idącej ulicą znajomej Eleonory **Jędrzejczakówny**, liczącej 22 lata. Jedna z kul trafiła Jędrzejczakównę w lewe rękę powyżej łokcia, inna kula przebiła szybę wystawową i wpadła do sklepu, nie raniąc na szczęście nikogo.

Na krzyk postrzelonej, Gąsienica-Tomków przyłożył sobie rewolwer do skroni i **chciał popełnić samobójstwo.** Rewolwer nie wypalił, a Gąsienica-Tomków począł uciekać i schronił się w pobliskich zabudowaniach. Jędrzejczakównę przewieziono do szpitala klimatycznego, a sprawcę jej zranienia ujęto w domu jego brata Józefa, zamieszkałego za Strugiem i odebrano mu pistolet. Jędrzejczakówna zeznała, że powodem zamachu było **wypędzenie Gąsienicy z mieszkania z powodu opilstwa.**

J. F. PREUSSNER. 3

Mr. Dick.

Powieść.

— Obawiam się sir, że się źle wyraziłem — rzekł skruszony. — My, t. j. Scotland Yard, jesteśmy zdania, że pan mógłby nam udzielić najwięcej wiarygodnych informacyj o „Mr. Dicku".

— Nie sądzę, abym mógł coś dodać do tego, co powiedziałem panu Chaperron z policji francuskiej, — przerwał zniecierpliwiony Mr. Wisby.

— Bardzo żałuję — westchnął podinspektor. Był zupełnie zażenowany, gdy zadał jeszcze jedno pytanie. — Czy „Mr. Dick" nosi jeszcze wąsy i brodę...

Mr. Wisby stracił resztę cierpliwości. Spojrzał na podinspektora zgóry.

— Nie wiem — rzekł wyniośle. — Nie widziałem go i nie pragnę go zobaczyć. Nie rozumiem także, co za idjota wymyślił owego „Mr. Dicka". „Mister Dick"... Doprawdy w człowieku budzi się oburzenie, gdy słyszy, że zwykłego złodziejaszka nazywa się w ten sposób...

— Przepraszam sir — ośmielił się wtrącić Snyder — ale n i e z w y k ł e g o. „Mr. Dick" jest całkiem niezwykły. Jest złodziejem, a przecież nie kradnie. Źle mówię: kradnie, ale ofiarą jego wyczynów jest z reguły pan. Pytałem o niego dlatego, że wedle posiadanych informacyj „Mr. Dick" jest w Londynie.

Efekt tych słów okazał się całkiem nieoczekiwany. Mr. Wisby zerwał się, jak pod wpływem iskry elektrycznej. Twarz jego pobladła, a w oczach pojawiło się zamieszanie i popłoch, dwa uczucia, których najmniej oczekiwał podinspektor.

— Pan żartuje — wyjąkał.

— Cóż znowu? — oburzył się Snyder. — Widziałem go...

— Pan go widział? Iii...

Mr. Wisby wbił spojrzenie w nieodgadnione oblicze podinspektora. Rysy jego wyostrzyły się. Teraz już nie wiedział, do czego zmierzał ten grubas.

— Widziałem go — ciągnął leniwie Snyder — ale wtedy nie wiedziałem jeszcze o tem, że to jest „Mr. Dick". W związku z tem przedsięweźmiemy najdalej idące środki ostrożności. Proszę się nie obawiać jego wizyty...

— Ja się nie obawiam — odpalił wyniośle Mr. Wisby. — Nie boję się ani jego, ani...

— Ani kogo?

Mr. Wisby zmarszczył się. Nie lubiał, kiedy chwytano go za słowa. Pozatem był rozdrażniony. Postanowił więc dać temu klocowi nauczkę.

— Nikogo się nie obawiam. N i k o g o. Pan mnie pojmuje — mówił z naciskiem. Nieoczekiwanie zmienił temat. — Nie mówmy już o tem. Może się pan napije? Ależ doskonały gin...

— Jestem na służbie sir — zaprotestował Snyder. — Chyba jeden kieliszek. Tak, dziękuję sir. Niezły trunek. Teraz pójdę. Gdyby stało się coś złego, proszę mnie zawiadomić. Mój numer...

— Wiem, wiem — rzekł z roztargnieniem Mr. Wisby — niestety wiem. Dziękuję, że mnie pan odwiedził. Dowidzenia...

Podinspektor zjechał windą do hallu, gdzie oczekiwał go podejrzanie wyglądający gentlemen.

— A więc Coudigy — rzekł Snyder do sierżanta, — będziesz nad nim czuwał. Sypiać będziesz w przyległym pokoju. Ale nie radzę ci spać twardo, rozumiesz mnie?

— Tak jest sir — odparł pokornie sierżant.

Podinspektor Snyder wyszedł na ulicę i powoli szedł ku Tamizie. Idąc, z niechęcia rozmyślał o przeprowadzonej dopiero co rozmowie z Mr. Wisby'm. Bogacz mu się wcale nie podobał, ale jemu wogóle ludzie bogaci nie podobali się. Należało strzec ich samych, albo ich majątków. Oba te zajęcia są kło potliweż jeśli się zważy, że im kto jest bogatszy, tem więcej posiada tajemnic. Jest to reguła. Największa i najbardziej zaś nieodgadniona tajemnicą jest w tej regule pochodzenie ich majątków. Inna rzecz, że Mr. Wisby był bogatym człowiekiem, nim się jeszcze zjawił na świecie. Mr. Basile Wisby senior, był bowiem niezwykle zapobiegliwym człowiekiem. Gromadził kapitały z iście mrówczą zapobiegliwością, zaś gdy umarł, cały świat dowiedział się, że jedynakowi pozostawił majątek wartości pół miljarda dolarów.

Znalazł się jakiś dziennikarz, który wyliczył, że gdyby za te pieniądze zakupić szyny, to możnaby było zbudować kolej na księżyc. Podinspektor był nawskróś ziemskim i perspektywa podróżowania po planetach wcale go nie rozczuliła. Myślał z niechęcią o Mr. Wisby'm. Dlaczego wypierał się tak uporczywie, że nie znał „Mr. Dicka", skoro znać go musiał? I, dlaczego, skoro się go nie obawiał, na wiadomość o jego pobycie w Londynie wzburzył się?

Będąc już na Strandzie, Mr. Snyder wstąpił do Lyons'a. Zamówił jajka z szynką i czas, jaki pozostał mu, wykorzystał na przeglądnięcie kroniki.

„W dniu dzisiejszym — pisał jakiś anonimowy reporter — straż ogniowa została zaalarmowana pożarem przy ulicy Fleet. Gdy auta przybyły na miejsce wypadku, okazało się, że żadnego pożaru tam nie było. Również aparat alarmowy znajdował się w największym porządku. Straż po sprawdzeniu, powróciła do koszar... Tyle podaje oficjalny komunikat. My ze swej strony mamy pewne zastrzeżenie przeciwko podobnemu załatwieniu sprawy. Ostatecznie, jeżeli sygnał alarmowy doszedł do skutku, to musiało się c o ś stać, co sygnał ten umożliwiło. Tłumaczenie, że wszystko było w porządku, wydaje nam się w najwyższym stopniu lekceważącem..."

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
Sygnatura: I. Km. 2288/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Władysław Mikosz, mający kancelarję w Krakowie ul. św. Gertrudy Nr. 23. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1936 r. o godzinie 10.30 w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 5. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Saula i Tauby Immerglücków, składających się: z kryształów, wazonów, leksykonu, książek rozmaitych, ubrań, patefonu, dywanów, obrazów, garnituru srebrnego, kielicha kryształowego, garnituru klubowego, pianina, kasy ogniotrwałej, urządzenia domowego, lichtarzy srebrnych, serwisu porcelanowego, 4 lamp, i innych ruchomości, które ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 k. p. c.).

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 grudnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mikosz Władysław.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
Sygnatura: I. Km. 1978/35 i 1980/35 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Władysław Mikosz, mający kancelarję w Krakowie ul. św. Gertrudy Nr. 23. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 stycznia 1936 r. o godzinie 10-tej w Krakowie ul. Grodzka Nr. 60. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Karola Podkopała, składających się: z kasy ogniotrwałej, maszyny do pisania obrazów, dywanów, firanek, urządzenia biurowego i innych ruchomości, które ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 k. p. c.).

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 grudnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mikosz Władysław.

Wydawca za „Głos Narodu", Spk z ogr. odpow. K. Holeka. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.